Brutalne porachunki nastolatków

JEST FILM

strona 8

Bialski dowódca najlepszy

strona 16

TYGODNIK LOKALNY

W wspólnota bialska Podlasianin

21 - 27 marca 2023 r. ■ nr 12 (749) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Bunt w stadninie.

Załoga przepędziła nową panią prezes

Prezes Hanna Sztuka przybyła do stadniny w osłonie policjantów

Pracownicy zablokowali bramy, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa ugiął się pod naciskiem.

STR. 11

Nie tak się załatwia sprawy zmiany prezesów.

Prof. Krystyna Chmiel, specjalistka z zakresu hodowli koni

Fot.Marek Pietrzela

Dzban monet

boratynek już w bialskim muzeum S. R4

Terespol zatrudni asystentów

Jacek Danieluk, burmistrz

S. 24

Fot.Marek Pietrzela

Daniel Dragan

Człowiekiem Roku 2022 Ziemi Bialskiej

112 głosów

S. 23

Babski Rynek w budowie. Coraz bliżej końca prac

S. 16

Peron przy dworcu otwarty

Bialska stacja bardziej przyjazna podróżnym

S. 3

Fot.Marek Pietrzela

Śmiertelne postrzelenie myśliwego

Trwa proces, zeznania świadków.

S. 6

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

N 990 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746
9 771689 480308 12

BIA

eprasa.pl 3068ece676

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

21 marca,
godz. 8.00 - 14.00,
Dołhołęka
godz. 8.00 - 12.00,
Żerocin (4)
godz. 11.00 - 15.00,
Bereza (3)
22 marca,
godz. 8.00 - 16.00,
Dołha (6), Żerocin (1,5,10)
godz. 8.00 - 15.00,
Dołhołęka
23 marca,
godz. 8.00 - 15.00,
Janów Podl. ul. Zamkowa (9)
24 marca,
godz. 9.00 - 13.00,
Biała Podl. ul. Solidarności,
Langiewicza (ST-207)

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Tylko kiep ceni galop na oklep

Galop na oklep

Politycy i polityczki ujeżdżają janowską stadninę. Dziwić się można posłowi Dariuszowi Stefaniukowi i senatorowi Grzegorzowi Biereckiemu, że nie wykazali czujności na kilka miesięcy przed wyborami i dopuścili polityków z innych regionów do kierowania u nas kadrami, czyli zrobienia zadymy w Janowie Podlaskim.

Wcześniej, przed kilkoma laty, w szkodę nam weszli aktywiści Solidarnej Polski, gdy chwycili dla swego niekompetentnego działacza stanowisko prezesa spółki w stadninie. Znajomi i protegowani m.in. byłych ministrów rolnictwa przysyłani byli i są na Podlasie jak na zamorskie kolonie. Tak zła polityka kadrowa jest klasycznym podcinaniem suchej gałęzi pod siedzącym na niej politykom Zjednoczonej (?) Prawicy. Słynna niegdyś w świecie „mekka koni arabskich" zyskuje negatywne odcienie...

Niektórzy mówili, że ponoć sukcesy (po porażce w Michałowie) miała najkrótsza (czterodniowa) janowska prezes Hanna Sztuka w Białce. Zamiast ją tam zostawić, dobrzy wujkowie ni z gruchy, ni z pietruchy wysłali ją do Janowa. Lekceważąco myśleli, że podlaska wieś spokojna pokornie przyjmie kandydatkę w teczce. O arogancji Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa świadczy choćby brak odpowiedzi rzeczniczki na pytania dziennikarzy, a nawet nieodbieranie telefonów. Jak w XVIII-wiecznym folwarku.

Tymczasem na janowskich aferach już wcześniej posłanki opozycji kilkakrotnie zrobiły sobie niezłą reklamę. Teraz też czuwały, w białych rękawiczkach. Kontrolowały sytuację i m.in. poprzez blogerki i komentatorki nagłaśniały skandal na region i kraj. Miały „gotowca".

Także PSL uzyskało szansę na pokazanie swojego dobrego serca do stadniny i rolnictwa. PiS znów zostało wystrychnięte na dudka. Przez swoich koalicjantów i własnych baronów.

Tylko kiep ceni galop na oklep.

Słaba promocja Białej

Młodzi bialscy bandyci znów rozsławili miasto nad Krzną. Tym razem kopiąc w głowę nastolatka i skacząc po jego żebrach.

Przez dwa dni informacja o tym szokującym incydencie powracała w Polsat News i Wiadomościach 24. Co ciekawe, spikerzy pomyłkowo zapowiadali, że chodzi o Bielsko-Białą. Wiadomo, że coś białego, ale przecież na czarno...

Chyba ćpuny z Białej Podlaskiej muszą postarać się o większą zadymę, aby prawidłowa nazwa miasta utrwaliła się w krajowej przestrzeni medialnej.

Teoretycznie naprzeciw wyjścia z budynku dworca w Białej Podlaskiej powinien być niewielki podjazd dla wózków i wózeczków. Nie ma tak dobrze. Pochylnia jest kilkadziesiąt metrów dalej, po bokach budynku dworcowego

Fot. Autor

Wojny religijne

Kiedy na Facebooku pojawiła się informacja „Rodzina Biereckich przekazała nową koronę do Kodnia. Żona senatora wyzdrowiała za wstawiennictwem Matki Boskiej", szybko zareagował Daniel Dragan, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Bialskiego i zarazem członek Rady Krajowej Platformy Obywatelskiej.

- Głosujcie na senatora Biereckiego. Zamiast miliardów wydawanych na urządzenia medyczne, pieniądze zostaną wpompowane w cudowne korony – z sarkazmem zaatakował przeciwnika.

Z polemiką pospieszył Marian Tomkowicz, radny PiS w Radzie Powiatu Bialskiego.

- Chyba pan nie przeczytał ze zrozumieniem. „Rodzina Biereckich przekazała". Dlaczego to pana boli? Podziwiam mądrość senatora Biereckiego, który postanowił tak wspaniałe uświetnić uroczystość. Myślę, że w roku wyborczym znajdzie się jeszcze wiele tak wspaniałych okazji – radny nie zasypiał gruszek w popiele.

Palma pierwszeństwa rzecz względna

W lokalnych mediach posypały się zachwyty nad „pierwszą wirtualną strzelnicą powiatu bialskiego" w LO w Wisznicach. Otwarto ją 16 marca.

Każda pliszka swój ogonek chwali. Podobnie było też z wisznicką szkołą, gdzie klasy mundurowe otrzymały bardzo dobrą pomoc sprzętową za 190 tys. zł. Gra warta świeczki. Młodzież, która zamierza kiedyś pracować w policji, wojsku, czy straży granicznej, musi ćwiczyć strzelanie jak gimnastykę.

Trzeba jednak pamiętać, że w Akademickim Liceum Ogólnokształcącym w Terespolu pierwsza nie tylko wirtualna, ale jak z dumą tak głoszono „profesjonalna" strzelnica została otworzona 16 lutego. Burmistrz i sekretarz miasta nawet wcześniej wypróbowali, jak tam dobrze jest trafić w cel... Palma pierwszeństwa zależy od starszeństwa.

Marian Empi

R E K L A M A

KOMEŻ

bialasiedzieje.pl

Za dużo chemii w ziemniakach. Towar wycofany z handlu - napisaliśmy niedawno.

Stan: Gdzie są wyniki badań? I kto te badania przeprowadził? Na podstawie czego GIS wydał taką decyzję. Moim zdaniem decyzja polityczna, prawdopodobnie dostawcą ziemniaków był polski rolnik...
Łukasz: Normy ograniczeń limitów „chemii" w przemyśle produkcji lub przetwarzanej żywności, istnieją wszędzie. Zaniedbanie wynika z podaży konsumenckiej w większości produktów przetworzonych i opakowanych polimerami. Lecz człowiek nie świnia, kupi wszystko, aby pozbyć się głodu.
Marek: Chemii za dużo jest wszędzie. Niedługo będziemy świecić po zjedzeniu produktów z marketów.

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 3068ece676

Bialska stacja bardziej przyjazna podróżnym

Peron przy dworcu otwarty

Od marcowej korekty rozkładu jazdy, czyli od 12 marca, na stacji Biała Podlaska udostępniono zmodernizowany peron, zlokalizowany bezpośrednio przy budynku dworca. PKP Polskie Linie Kolejowe zapowiadają od lipca udostępnienie całego tunelu pod stacją od strony ul. Dokudowskiej.

Oddany do użytku bezpośrednio przy budynku dworca nowy peron wyposażony jest w wiaty, ławki i gabloty informacyjne

Pierwotnie PKP PLK obiecywały, że od 2020 r. bialscy pasażerowie będą już korzystać z nowych, wygodniejszych peronów z dojściami przyjaznymi dla osób niepełnosprawnych. Rozpoczęte w kwietniu 2018 r. prace inwestycyjne jednak opóźniały się wskutek problemów m.in. geodezyjnych z gruntem na stacji i koncentracji prac głównego wykonawcy Trakcji SA na warszawskich zadaniach. Etapami oddawane są kolejne inwestycje bialskiej stacji. Od połowy grudnia 2021 r. podróżni korzystają z nowego wyspowego peronu z wiatą. W październiku udostępniono podróżnym nowe przejście podziemne z windami na peron wyspowy. W przejściu postało oznakowanie i oświetlenie. Dla osób z trudnościami w poruszaniu się i ciężkim bagażem uruchomiono windy.

Wtedy Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe zapowiadał, że od połowy grudnia nastąpi udostępnienie przebudowywanego peronu tuż przy budynku dworca. Wskutek kapryśnej zimy prace jednak przedłużyły się do marca.

Anna Znajewska-Pawluk z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe poinformowała nas, że oddany do użytku bezpośrednio przy budynku dworca nowy peron wyposażony jest w wiaty, ławki i gabloty informacyjne, które ułatwiają podróżnym korzystanie z kolei.

– Dojście na nowy peron po obu stronach budynku dworca umożliwiają pochylnie i schody. Podjazdy dla osób z trudnościami w poruszaniu się są odpowiednio oznaczone na stacji Biała Podlaska. Jedna z pochylni znajduje się tuż przy schodach, obok zejścia do tunelu, a druga z drugiej strony dworca – wyjaśniła Anna Znajewska-Pawluk.

Wytłumaczyła, że od lipca br. zaplanowano uruchomienie również dojścia tunelem od strony ul. Dokudowskiej.

– Dojście, zgodnie z sugestiami Urzędu Miasta Biała Podlaska, wymagało przeprowadzania zmian projektowych – nadmieniła przedstawicielka zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe.

Dodała, że trwają prace na przystanku Biała Podlaska Wschodnia. Bezpieczniejszy dostęp do kolei zapewni tam budowa przejścia pod torami.

– Takie rozwiązanie zwiększy bezpieczeństwo. Dla podróżnych z trudnościami z poruszaniem się zostaną udostępnione pochylnie. W tunelu zamontowane zostanie energooszczędne, jasne oświetlenie LED. Obiekt zapewni dogodne przejście na dwa nowe perony jednokrawędziowe – wyjaśnia specjalistka z PKP PLK.

Zaznacza, iż wejście do tunelu będzie zapewnione od strony ulicy Sidorskiej i Akademii Bialskiej. Prace zaplanowane są tam do 2024 r.

Marek Pietrzela

Fot. Marek Pietrzela

Po oddaniu do użytku peronu nr 1 przy budynku dworca zyskali podróżni na bezpieczeństwie, a stacja na estetyce

Chciała sprzedać telefon, straciła tysiące

Biała Podlaska: Ponad 10 tys. zł straciła kobieta, która chciała sprzedać telefon przez internet. Natrafiła na oszustów.

21-latka na jednym z portali ogłoszeniowych wystawiła do sprzedaży telefon komórkowy. Skontaktowała się z nią osoba zainteresowana zakupem. Kobieta dostałą wiadomość, z której wynikało, że otrzyma gotówkę po kliknięciu w otrzymany link.

- Pokrzywdzona postąpiła zgodnie z wytycznymi. Kliknęła również w pojawiającą się ikonę jej banku oraz podała login, hasło oraz pesel. Po tym zalogowała się na swoje konto bankowe. Pozwoliło to oszustom przechwycić dane logowania do bankowości elektronicznej i uzyskanie dostępu do rachunku pokrzywdzonej. W efekcie z jej konta została wypłacona kwota ponad 10 tys. zł - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

Joanna Niećko

Adamowi Abramowiczowi - Rzecznikowi
Małych i Średnich Przedsiębiorców

najszczersze wyrazy współczucia i smutku
z powodu śmierci Mamy

Antoniny Abramowicz

składają pracownicy Biura Rzecznika
Małych i Średnich Przedsiębiorców

Adamowi Abramowiczowi
Rzecznikowi Małych
i Średnich Przedsiębiorstw
płynące z głębi serc
wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składają
Tadeusz Zagórski - Prezes Zarządu
i Zarząd NRZHiU

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

BIA

eprasa.pl 3068ece676

Gmina Międzyrzec nagrodziła „Kobiety Aktywne”

W Misiach, przy okazji dziesiątego Forum Kobiet gminy Międzyrzec Podlaski, nagrodzono „Kobiety Aktywne”. Jest to konkurs organizowany od 2015 roku, gdzie wyróżnia się kobiety aktywnie działające na rzecz gminy.

Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Laureatką kategorii „Kobieta Kultury 2023” została Zofia Samociuk z Koszelik

Za wręczenie nagród odpowiadali posłowie - Marcik Duszek oraz Dariusz Stefaniuk, a także wójt Krzysztof Adamowicz i przewodniczący Rady Gminy - Andrzej Pietruk

W kategorii specjalnej wyróżnione zostały kobiety z Koła Gospodyń Wiejskich z Mań oraz Łubów

Wyróżnione kobiety

W kategorii „Kobieta Społecznik” wyróżniona została Anna Sidorczuk z Krzewicy.

Druhna OSP w Krzewicy jest związana z jednostką od 2013 roku i już od samego początku swojej społecznej działalności dała się poznać jako osoba godna zaufania. Obecnie sprawuje funkcję skarbniczki w zarządzie OSP Krzewica. Anna Sidorczuk jest jedną z założycielek Kobiecej Drużyny Pożarniczej w Krzewicy, a także przez wiele lat opiekowała się Młodzieżową Drużyną Pożarniczą.

Wyróżnienia w kategorii „Kobieta Społecznik 2023” otrzymały:
- Mirosława Michaluk z Sitna,
- Natalia Sawczuk z Rogoźnicy,
- Ewa Turyk z Puchacz.

Laureatką kategorii „Kobieta Kultury 2023” została Zofia Samociuk z Koszelik, która jest aktywną członkinią Klubu Seniora w Koszelikach i chętnie wspiera wszelkie inicjatywy i działania Klubu. W sposób szczególny zaangażowała się w ubiegłoroczne Wieczory Teatralne w gm. Międzyrzec Podlaski realizowane w ramach projektu „Wspólnie tworzymy Kluby Seniora”.

Bożena Kochanowska „Kobietą Przedsiębiorcą”

Nagrodę w kategorii „Kobieta Przedsiębiorca 2023” otrzymała Bożena Kochanowska z Rogoźnicy Kolonii, która od wielu lat wspólnie z mężem prowadzi Gospodarstwo Ogrodnicze Kochanowscy w Rogoźnicy Kolonii. Jej osobistą pasją jest uprawa kwiatów, jednakże wdrożyła się także w uprawę pomidorów, by wspomagać męża w prowadzeniu biznesu. W swoim gospodarstwie zatrudnia Polki, ale także wiele kobiet z Ukrainy, dając im poczucie bezpieczeństwa, wsparcie i darząc je szacunkiem.

Wyróżnienia w kategorii „Kobieta Przedsiębiorca 2023” otrzymały:
- Anna Charczuk ze Strzakłów
- Iwona Jakoniuk z Puchacz.

Najbardziej aktywnym kobietom w gminie nagrody wręczali zaproszeni posłowie, którzy pojawili się na uroczystości - Marcin Duszek oraz Dariusz Stefaniuk, a także gospodarz imprezy - wójt Krzysztof Adamowicz i przewodniczący Rady Gminy Międzyrzec Podlaski - Andrzej Pietruk.

Wójt Adamowicz w tym roku postanowił przyznać dodatkowe wyróżnienia za całokształt działalności w roku 2022. Za szczególnie aktywną działalność wyróżnienie otrzymały:
- Koło Gospodyń Wiejskich „Maniówki” z Mań
- Koło Gospodyń Wiejskich z Łubów.

Z racji jubileuszowej edycji Forum Kobiet gminy Międzyrzec Podlaski, na uroczystość zostały zaproszone także zwyciężczynie „Kobiet Aktywnych” z poprzednich edycji konkursu, które także pojawiły się na scenie i otrzymały dodatkowe upominki.

Radosław Grabowski

Anna Sidorczuk,
laureatka „Kobiety Społecznik”

Motywacja do pracy

- Nominacja w tej kategorii była dla mnie dużym zaskoczeniem. Nie sądziłam, że moja działalność, głównie w OSP, jest tak pozytywnie postrzegana i doceniana. Sama wygrana pokazuje, że jest to coś dobrego, kiedy mogę bezinteresownie pomóc innym. Mam świadomość, że otrzymując ten tytuł, moja praca została zauważona i jest to bardzo miłe uczucie, które motywuje do dalszej pracy na rzecz naszej społeczności.

Bożena Kochanowska,
laureatka „Kobiety Przedsiębiorcy”

Docenienie wielu lat pracy

- To dla mnie duża niespodzianka, bo przyjeżdżałam tutaj jedynie w roli nominowanej. Nie spodziewałam się, że zdobędę główną nagrodę. Jest mi jednak niezmiernie miło, że spośród tylu aktywnych kobiet w gminie, to właśnie mi przypadł ten tytuł. Warto zaznaczyć, że na naszym obszarze jest zdecydowanie więcej kobiet zasługujących na takie wyróżnienie. Tym bardziej czuję wielkie zaskoczenie, ale również dużą radość.

Wyróżnione w poprzednich latach:

2015 rok:
Danuta Gruszczyńska, Bożena Leszczuk, Ewa Ostapiuk

2016 rok:
Agnieszka Sidorczuk, Anna Tymoszuk, Wiktoria Ewa Nasiłowska

2017 rok:
Henryka Tymoszuk, Teresa Nikończuk, Ewa Biernacka

2018 rok:
Elżbieta Baj, Teresa Kuraszyk, Krystyna Łaska, Urszula Flis, Agata Osak, Halina Przychodzka, Bożena Siłuszyk, Justyna Kowalczuk-Lesiuk, Katarzyna Nurzyńska, Renata Oklińska, Bogumiła Śmieciuch, Marzenna Złotkowska, Agata Cep

2019 rok:
Zofia Nestorowicz, Maria Bogucka, Teresa Nikończuk, Zofia Wawerek, Alicja Grudzińska, Barbra Wachulik, Małgorzata Gaszewska, Zofia Wiśniewska, Teresa Kaczanowska, Katarzyna Nurzyńska, Bożena Wawryniuk, Krystyna Kędzierska, Barbara Siłuszyk, Justyna Kowalczuk-Lesiuk, Marzanna Pękala

2020 rok:
Jolanta Podgajna, Monika Stefaniuk, Katarzyna Tymoszuk, Dominika Biereta, Elwira Warpas, Agnieszka Ostapiuk, Halina Nejranowska, Małgorzata Matejek, Salwina Samociuk, Eugenia Cap, Renata Zalewska

2021 rok:
Zofia Pasko, Katarzyna Tymoszuk, Elżbieta Chodzińska

2022 rok:
Bożena Wawryniuk, Anna Swórska, Justyna Duda, Jadwiga Ilczuk, Dominka Biereta-Kulik, Elżbieta Demczuk, Katarzyna Łaziuk, Elwira Warpas, Irena Wereda

Dwie kobiety padły ofiarami oszustów. Straciły łącznie niemal 50 tys. zł

Biała Podlaska: Łącznie niemal 50 tys. zł straciły dwie kobiety w wyniku oszustw. Jedna została oszukana metodą „na kryptowaluty”, druga „na pracownika banku”.

W środę (15 marca) na policję zgłosiła się 23-latka, która padła ofiarą oszustów. Poinformowała, że skontaktował się z nią nieznajomy, który twierdził, że jest konsultantem firmy inwestycyjnej i, że na jej nazwisko mają do odebrania kryptowalutę.

- Kobieta miała jedynie zrobić „ruch na swoim koncie”, by nikt nie posądził ją o „pranie pieniędzy”. Choć pokrzywdzona nigdy nie inwestowała w ten sposób, uwierzyła telefonicznemu rozmówcy. W tym celu zgodnie z jego wskazówkami zaciągnęła kredyty, które zainwestowała w kryptowalutę. Dodatkowo przyznała, że na jej koncie pojawiły się przelewy od nieznanych jej osób, które sprawcy przelali dalej. Kiedy bank kobiety zablokował jej konto z uwagi na „podejrzaną” aktywność, a ona straciła kontakt z fałszywymi konsultantami, zrozumiała, że padła ofiarą oszustów i zgłosiła się na policję - podaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Również w ubiegłą środę na policję zgłosiła się 43-latka, która też została oszukana. Uwierzyła telefonicznemu rozmówcy podającemu się za pracownika banku. Twierdził, że oszuści złożyli na jej koncie wniosek o pożyczkę, którą on postara się anulować.

- Kobieta musi jednak postępować zgodnie ze wskazówkami mężczyzny. Jedną z nich było założenie na telefonie aplikacji do zdalnej obsługi. Miała też potwierdzać anulowane przez mężczyznę transakcje. W efekcie z konta kobiety „zniknęło” kilka tysięcy złotych, które zostały wypłacone na terenie kraju - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Obie kobiety straciły łącznie niemal 50 tysięcy złotych. Policjanci ustalają wszystkie okoliczności tych spraw.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 3068ece676

Ukradli przewody, internet „zniknął”

Fot. KMP Biała Podlaska

Kilkaset osób bez dostępu do internetu. Przez kradzież przewodów

Biała Podlaska: Kilkaset osób straciło dostęp do internetu w wyniku działań dwóch mężczyzn. Są podejrzani o kradzież przewodów elektrycznych i telekomunikacyjnych z budynku byłej ciepłowni. Łupy sprzedali na złom.

Przed weekendem (11-12 marca) policjanci dostali zgłoszenie dotyczące spadku napięcia w budynku byłej ciepłowni. Na miejscu patrol zatrzymał dwóch mężczyzn w wieku 32-34 lat.

- „Amatorzy cudzego mienia”, odcinając znajdujące się tam przewody elektryczne i telekomunikacyjne, uszkodzili tym samym infrastrukturę telekomunikacyjną wchodzącą w skład sieci internetowej. Obydwaj mężczyźni trafili do policyjnego aresztu - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili, że nie jest to jedyny czyn na ich koncie. Kilka dni wcześniej w tym samym miejscu ukradziono przewody. Mężczyźni usłyszeli zarzuty i przyznali się do winy. Grozi im do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Kilkanaście lat po aferze pusta ława oskarżonych

Gigantyczny poślizg kontrabandy za 56 mln zł

W bialskim sądzie toczy się sprawa dotycząca rekordowego przekrętu z 330 kontenerami, które nie wyjechały za granicę, lecz importowane towary z nich bez oclenia i innych podatków trafiły na polski rynek. Na rozprawie w ubiegły wtorek, spośród 13 oskarżonych, stawił się tylko jeden.

Przez lata śledztwo w tej sprawie było okryte tajemnicą, okoliczności sprawy wyjaśniały m.in. służby specjalne. W 2012 r. wówczas istniejąca Izba Celna w Białej Podlaskiej zgłosiła do prokuratury doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Podczas wewnętrznej kontroli celnicy ustalili, że brakuje wielu dokumentów dotyczących tranzytu z Hamburga przez Polskę do Białorusi kontenerów z tekstyliami i obuwiem. Okazało się, że celnik w Małaszewiczach miał potwierdzać w systemie komputerowym, że ten towar opuścił nasz kraj, podczas gdy pozostał w Polsce i nieoclony trafił do handlu. Później w jednej z hurtowni w Białymstoku policja wykryła właśnie te chińskie podróbki z kontrabandy. Sprawą zajęli się śledczy od przestępczości zorganizowanej. Podlascy handlowcy zaczęli też protestować przeciwko nieuczciwej chińskiej konkurencji, która opanowywała białostockie bazary.

Dopiero w kwietniu 2014 r. został aresztowany główny podejrzany, małaszewicki celnik Robert B., któremu prokurator zarzucił przyjęcie 1,65 mln zł łapówek za poświadczenie fikcyjnego wyjazdu za Bug towarów wartych 55,8 mln zł. Celnik wyszedł jednak na wolność po wpłaceniu 200 tys. zł poręczenia majątkowego. Prokuratura ustaliła, iż współpracował on z rówieśnikiem i ziomkiem Arturem N. (bialczanin z pochodzenia), który jako przedsiębiorca prowadził kilka firm, m.in. w Pruszkowie.

Cztery lata po zakończeniu śledztwa

Na koniec 2018 r. Prokuratura Okręgowa w Białymstoku skierowała akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Białymstoku, łącznie przeciwko 13 osobom, w tym 1 funkcjonariuszowi Urzędu Celnego w Małaszewiczach oraz 3 funkcjonariuszom celnym z Pruszkowa. Zarzuty wobec oskarżonych obejmowały m.in.: przyjmowanie i wręczanie korzyści majątkowych w zamian za naruszenie przepisów prawa (poświadczenie nieprawdy w dokumentacji, odstąpienie od czynności kontrolnych, informowanie o działaniach organów celnych), usuwanie towarów spod dozoru celnego oraz wprowadzanie do obrotu różnego rodzaju towarów o wielkiej wartości oznaczonych podrobionymi, zastrzeżonymi znakami towarowymi. Tylko kilka osób przyznało się do zarzucanych im czynów. Po pewnym czasie postanowieniem Sądu Okręgowego w Białymstoku gigantyczna sprawa została przekazana do prowadzenia bialskiemu Sądowi Rejonowemu, gdzie rozpoczęto ją rozpatrywać w 2022 r.

> **Celnik w Małaszewiczach miał potwierdzać w systemie komputerowym, że ten towar opuścił nasz kraj, podczas gdy pozostał w Polsce i nieoclony trafił do handlu**

Gąszcz świadków, procesy rozwleczone

W miniony wtorek na rozprawę przybył tylko jeden oskarżony, celnik z Pruszkowa. Nie było też wielu prawidłowo powiadomionych adwokatów. Tylko pięciu pojawiło się na sali rozpraw.

Sędzia Marta Załęska postanowiła jednak nie odraczać rozprawy, lecz ujawnić zeznania około 50 świadków, głównie pracujących przed kilkunastoma laty jako celnicy. Jak mantra pojawiały się stwierdzenia o tym, że świadkowie nie wiedzą, czy ktoś mógł wykorzystywać login i hasło innego celnika przy logowaniu się do systemu komputerowego odpraw i tranzytu. Niektórzy przyznawali, że niekiedy zdarzała się awaria systemu. Stwierdzali też, że wjeżdżające na teren oddziału w Małaszewiczach samochody nie były ewidencjonowane.

Jeden z prawników powiedział nam, że polskie sądy czekają na uproszczenie procesu i wykorzystywanie tylko najważniejszych dowodów, a nie tysięcy stron dokumentacji mnożonej przez prokuraturę, co wydłuża procesy na wiele lat.

Marek Pietrzela

Zabytek nie dla paneli fotowoltaicznych

Powiat wykorzysta energię słońca

Szpital Powiatowy w Międzyrzecu, Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Łózkach oraz 4 szkoły podlegające pod powiat bialski otrzymają instalacje z modułami fotowoltaicznymi. Dotacja na tę inwestycję z Polskiego Ładu wynosi aż 5 mln zł.

Jeszcze w minionym roku w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład przyznano dotację na projekt „Montaż instalacji odnawialnych źródeł energii na potrzeby budynków użyteczności publicznej Powiatu Bialskiego”. Chodzi o zaprojektowanie i wykonanie instalacji fotowoltaicznych na potrzeby obiektów użyteczności publicznej.

Zastępca starosty bialskiego Janusz Skólimowski powiedział nam, że były pewne problemy z ustaleniami dotyczącymi międzyrzeckiego szpitala, którego zabytkowy budynek objęty jest ochroną konserwatorską.

– Mogliśmy tam wyznaczyć miejsce na wykonanie instalacji fotowoltaicznej nad zadaszeniami i wiatami przy parkingu – informuje wicestarosta.

Dodaje, że w ramach inwestycji zamontowane zostaną instalacje dostosowane do potrzeb energetycznych budynków składające się m.in. z modułów fotowoltaicznych, inwerterów, konstrukcji wsporczych, okablowania, skrzynek, zabezpieczeń i optymalizerów.

Już na wiosnę zaczną się prace w Szpitalu Powiatowym, Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Łózkach, w Zespole Szkół w Małaszewiczach, Liceum Ogólnokształcącym w Wisznicach oraz w międzyrzeckich dwóch placówkach: w Zespole Szkół Technicznych i Zespole Szkół Ekonomicznych.

Pierwotnie starostwo informowało, iż na sfinansowanie zamówienia zamierzało przeznaczyć 5,3 mln zł. Złożono jednak tylko jedną ofertę.

Wspólnie ubiegające się o udzielenie zamówienia firmy Grodno z Nieporętu i Elmer Spółka z Olsztyna zgodziły się na wykonanie zadań za 6,4 mln zł i ją wybrano je do realizacji, która ma zakończyć się w obecnym roku.

(Pim)

BIA

I N F O R M A C J A

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

OGŁASZA USTNE PRZETARGI NIEOGRANICZONE NA ZBYCIE NASTĘPUJĄCYCH NIERUCHOMOŚCI

L.p.	Oznaczenie nieruchomości	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza netto (zł)	Wysokość wadium (zł)	Terminy
1.	Działka nr 389/11 o pow. 0,1501 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Grzybowej KW LU1R/00041094/0	Nieruchomości niezabudowane, położone przy ulicy Grzybowej. Uzbrojenie techniczne terenu - energia elektryczna (w drodze), kanalizacja sanitarna i wodociąg (wyprowadzone przyłącza do działek). Działki zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu przy ulicy Grzybowej w Międzyrzecu Podlaskim położone są na terenie wyznaczonym pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną o maksymalnej wysokości budynków - 12 m do najwyższego elementu konstrukcji budynku (symbol planu 1 MN).	113 000,00*	12 000,00	Termin wpłaty wadium: 14.04.2023 r. Termin przetargu: 19.04.2023 r. godz. 9^{00}
	Działka nr 389/12 o pow. 0,1501 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Grzybowej KW LU1R/00041094/0		113 000,00*	12 000,00	Termin wpłaty wadium: 14.04.2023 r. Termin przetargu: 19.04.2023 r. godz. 9^{30}
2	Działka nr 252 o pow. 0,0612 ha w obrębie 4 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Tartacznej KW LU1R/00034837/9	Nieruchomość zabudowana parterowym murowanym budynkiem mieszkalnym, częściowo podpiwniczonym w średnim stanie technicznym, standard wykończenia słaby oraz dwoma budynkami gospodarczymi stanowiących nakłady osób trzecich. Do nieruchomości doprowadzona jest energia elektryczna, kanalizacja sanitarna, wodociągowa i sieć telekomunikacyjna.Działka zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego położona jest na terenie wyznaczonym pod „Obszar Mieszkaniowy MN” z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod zabudowę mieszkaniową (symbol planu C24MN).	220 700,00	22 000,00	Termin wpłaty wadium: 14.04.2023 r. Termin przetargu: 19.04.2023 r. godz. 10^{00}

*** do ceny sprzedaży nieruchomości doliczony zostanie 23% podatek VAT**

Przetargi odbędą się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Z pełną treścią ogłoszeń można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia” oraz bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i przetargi” w zakładce „Nieruchomości”. Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące wystawionych na przetarg nieruchomości oraz warunków przetargów uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, pokój nr 2 i pod numerem telefonu 83 372-62-21.

Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski zastrzega możliwość odwołania ogłoszonych przetargów.

eprasa.pl 3068ece676

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Monter wyposażeń ubojowych, Biała Podl./ ELEKTROAGRI	1	3 490,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Lipnica/ DREWIT	1	3 490,00 zł	u
Specjalista ds. organizacji i rozwoju transportu, Biała Podl./ TRANSKOM	1	3 490,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Kodeń/ GOPS	0,5	2 500,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Horbów Kol.	1	3 490,00 zł	u
Operator wózków widłowych (jezdniowych), Łomazy	1	30 zł /godz.	z
Spedytor, Biała Podl.	1	3 700,00 zł	u
Terapeuta zajęciowy w szkole, Wisznice/ Szpilewicz	1	4 200,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Biała Podl.		3 760,00 zł	z
Pracownik socjalny, Tuczna/ GOPS	1	3 490,00 zł	u
Pracownik pomocniczy obsługi hotelu, Terespol/ Wójtowicz	1	3 490,00 zł	u
Kucharz, Terespol/ Wójtowicz	1	3 490,00 zł	u
Krawcowa, Biała Podl./ CORNILOOK	1	3 490,00 zł	u
Inspektor ds. BHP, Biała Podl./ ZSZ nr 1	0,3	1 500,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 490,00 zł	u
Pedagog specjalny, Terespol/ ZSP nr 1	1	4 550,00 zł	u
Brygadzista, Międzyrzec	1	4 000,00 zł	u
Rzeźnik – wędliniarz, Strzakły		22,8 zł /godz.	z
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 490,00 zł	u
Inżynier elektronik/ elektryk, Międzyrzec/ KOTPOL	1	7 000,00 zł	u
Operator koparki jednonaczyniowej kl. III, Horbów Kol./PLURIMO	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę, z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent inspektora nadzoru, Radzyń/ ZDI	1	3 800,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	4 390,00 zł	u
Wychowawca, Radzyń/ Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza nr 1	1	3 490,00 zł	u
Kucharz, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/ BRYJA	0,5	3 000,00 zł	u
Szlifierz – kamieniarz, Bezwola/ MARPOL	1	3 490,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	1 745,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	3 800,00 zł	u
Kierownik sekcji ds. technicznych, Radzyń/ SPZOZ	1	5 500,00 zł	u
u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie			

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Piekarz, Parczew/ GS	1	3 490,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Czeberaki	1	3 490,00 zł	u
Robotnik drogowy, Parczew/ PRD-M	1	3 600,00 zł	u
Specjalista ds. księgowości, Parczew/ PRD-M	1	4 000,00 zł	u
Specjalista ds. administracyjno – prawnych, Parczew/ PRD-M	1	3 600,00 zł	u
Majster drogowy, Parczew/ PRD-M	1	4 000,00 zł	u
Elektryk, Parczew/ PRD-M	1	3 600,00 zł	u
Monter stolarki budowlanej, Siemień/ BEST PLAST	1	4 000,00 zł	u
Pomoc krawiecka, Parczew	1	3 490,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Jabłoń/ art PROJEKT	1	4 000,00 zł	u
Ślusarz – spawacz, Parczew/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
Kursant (policjant), Parczew/ KWP	1	3 570,00 zł	u
Zacierowy – aparatowy, Milanów	1	3 490,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
u - umowa o pracę, z - umowa zlecenie			

Świadkowie zeznają na bialskim procesie myśliwych

Tragicznie przerwane polowanie. Śmiertelne postrzelenie myśliwego

W miniony wtorek w bialskim Sądzie Rejonowym kontynuowany był proces dotyczący śmiertelnego postrzelenia myśliwego. Zeznawali świadkowie, którzy byli uczestnikami tego tragicznego polowania.

Fot.Marek Pietrzela

Zeznania składa uczestnik tragicznego polowania Andrzej T. W środku oskarżony Eugeniusz Sz.

Oskarżonym jest 57-letni Eugeniusz Sz., któremu prokuratura zarzuca, że 13 listopada 2021 r. w trakcie polowania nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, a jednocześnie będąc świadomym istniejącego zagrożenia i mogąc je przewidzieć, nieumyślnie postrzelił 64-letniego Wojciecha O. Tym samym spowodował u niego obrażenia ciała, m.in. rozległego krwiaka i uszkodzenia mózgu, które spowodowały jego zgon 15 listopada 2021 roku.

Tym razem, na kolejną rozprawę nie przybyli żona i syn zmarłego.

Zeznawało trzech świadków z warszawskiego koła Akteon, którzy w chwili przypadkowego strzału ze sztucera Eugeniusza Sz. znajdowali się w większej odległości od niego w lesie w gminie Rokitno. Tak też twierdził pierwszy z nich Andrzej T.

- W trakcie ostatniego pędzenia zwierzyny oddano dwa strzały. Udaliśmy się na miejsce wypadku. Kolega Wojtek leżał na plecach na ziemi. Tamowano mu krew przez koszulkę. Okryliśmy go kocem i czekaliśmy na karetkę – zeznawał Andrzej T.

Na pytanie sędzi odpowiadał, że wcześniej blisko siebie stali na polowaniu Eugeniusz Sz. i Wojciech O. Drugi z nich nie miał broni, gdyż nie brał udziału w tym polowaniu. Na pytanie obrońcy odpowiedział, że nie było zastrzeżeń wobec oskarżonego o brak bezpieczeństwa na polowaniach.

Kolejny świadek Robert Z. zeznał, że nie był świadkiem dramatycznego zdarzenia.

- Na miejscu zobaczyłem, że kolega O. leżał na noszach. Drugi kolega mu pomagał. Było mnóstwo krwi – wspominał.

Zaznaczył, że nie było sygnału o zakończeniu polowania. Nie potrafił powiedzieć, jak długo myśliwi oddaleni od miejsca wypadku czekali na sygnał o zakończeniu polowania.

- Może było to pół godziny – nie miał pewności. Sędzia wykazała na przykładzie odczytanych zeznań w trakcie śledztwa, że określenia świadka dotyczące upływającego czasu były niejednolite.

Trzeci świadek Łukasz B. też zeznawał, że o tragicznej sytuacji dowiedział się po zakończeniu pędzenia.

- Kiedy przyjechaliśmy na miejsce, zobaczyłem, że kolega Wojciech leży na drodze, przy nim klęczał inny kolega, który udzielał pomocy. My też udzieliliśmy pomocy poszkodowanemu. Kolega Maciej wyjechał na drogę asfaltową, aby szybciej skierować karetkę pogotowia – mówił.

Z odczytanych przez sędzię jego wcześniejszych zeznań wynikało, że postrzelony był nieprzytomny.

Kolejna rozprawa odbędzie się 18 maja, ma być tam wezwanych czterech kolejnych świadków.

Prawdopodobnie finał tej sprawy będzie koncentrować się na kwestii wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia dla rodziny zmarłego.

Fot.Zbiory własne rzecznika PZŁ

Wacław Matysek
rzecznik prasowy Polskiego Związku Łowieckiego

Obecnie oskarżony Eugeniusz Sz. może polować, gdyż nie udowodniono mu winy. Nadal trwa sprawa w sądzie karnym w Białej Podlaskiej. Po jej zakończeniu i otrzymaniu uzasadnienia wyroku Rzecznik Dyscyplinarny PZŁ w Białej Podlaskiej wystąpi z odpowiednim wnioskiem do sądu łowieckiego.

Z wyjaśnień uzyskanych przez nas w Zarządzie Głównym Polskiego Związku Łowieckiego wynika, że obecnie oskarżony Eugeniusz Sz. może polować, gdyż nie udowodniono mu winy i nie został skazany.

Zarząd Główny PZŁ jednak wystąpił do odpowiedniej komisji związkowej, aby na przyszłość zmienić przepisy wobec zdarzeń na polowaniach, gdy np. postępowanie karne już wykazało złamanie przepisów, m.in. naruszenie regulaminu polowań.

Marek Pietrzela

Powiat łukowski: Pożar domu. Pracowało dziewięć zastępów straży pożarnej

Fot.KP PSP Łuków

W sumie dziewięć zastępów straży pożarnej gasiło pożar drewnianego domu w miejscowości Role

W sumie dziewięć zastępów straży pożarnej gasiło pożar drewnianego domu w miejscowości Role.

W chwili przybycia na miejscu zdarzenia jednostek straży stwierdzono, że pożarem objęty jest budynek mieszkalny, drewniany. Pożar objął poddasze i jedno pomieszczenie na parterze. Użytkownicy opuścili mieszkanie przed przybyciem straży pożarnej. Mężczyzna, który zamieszkiwał domostwo, zatruł się gazami pożarowymi, wymagał udzielenia pierwszej pomocy.

Strażacy ugasili pożar. Ratownicy pracowali w aparatach ochrony układu oddechowego. Sprawdzono konstrukcję budynku kamerą termowizyjną, zagrożenia nie stwierdzono. W sumie na miejscu pracowało dziewięć zastępów straży: 2 JRG Łuków, 2 OSP Gręzówka, OSP Wólka Świątkowa, OSP Krynka, OSP Gołaszyn, OSP Biardy, oraz OSP Łazy.

red

Radzyń Podlaski: Zmarł 73-latek potrącony na przejściu dla pieszych

Fot.Policja Radzyń Podlaski

73-latek zmarł w szpitalu

Jak informuje radzyńska policja, do zdarzenia doszło w ubiegły czwartek w Radzyniu Podlaskim na ulicy Zabielskiej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Renault Scenic, 74-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego potrącił pieszego, który przechodził przez jezdnie na przejście. 73-letni pieszy, mieszkaniec Radzynia Podlaskiego trafił do szpitala, gdzie zmarł.

Kierujący renault mężczyzna był trzeźwy.

red

BIA

eprasa.pl 3068ece676

4-latka zginęła pod kołami ciężarówki

Znowu obsuwa w procesie

Znowu nie wystartował proces kierowcy ciężarówki, która w ubiegłym roku śmiertelnie potrąciła koło Łukowa 4-letnią dziewczynkę. Kolejny termin został wyznaczony na 20 kwietnia.

Dramat rozegrał się w połowie czerwca 2022 roku w miejscowości Czereśl (gmina Łuków) na drodze wojewódzkiej numer 807. Był ranek, kiedy ciężarowy MAN potrącił 4-letnią dziewczynkę.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że dziecko nagle wybiegło z posesji na jezdnię przed jadący pojazd. Niestety 4-latka w wyniku odniesionych obrażeń poniosła śmierć na miejscu – relacjonował tuż po zdarzeniu aspirant sztabowy Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Ciężarowym MAN-em z dołączoną przyczepą, w której znajdowała się emulsja asfaltowa, kierował Piotr R., 50-latek z powiatu radzyńskiego. Mężczyzna był trzeźwy. Postępowanie w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Łukowie, wywołane zostały opinie biegłych. Jesienią ubiegłego roku śledczy postawili Piotrowi R. zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Do Sądu Rejonowego w Łukowie trafił już akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie. Zdaniem śledczych Piotr R. naruszył zasady bezpieczeństwa na drodze, ponieważ jechał z prędkością 62 km/h, czyli wyższą od dozwolonej (do wypadku doszło w terenie zabudowanym).

Zdaniem prokuratury, „kierowca nie zachował należytej ostrożności i zbyt późno zareagował na wejście pieszej na jezdnię"

Proces kierowcy miał ruszyć w połowie stycznia, ale tak się nie stało. Rozprawa została zdjęta z wokandy, kolejny termin został wyznaczony na 23 lutego.

– Rozprawa w tym dniu także się nie odbyła, kolejny termin został wyznaczony na 20 kwietnia – mówi Małgorzata Wiącek z Sądu Rejonowego w Łukowie.

Przypomnijmy, że zdaniem prokuratury, „kierowca nie zachował należytej ostrożności i zbyt późno zareagował na wejście pieszej na jezdnię".

– Rozpoczynając manewry obronne, zbyt późno zaczął hamować i potrącił dziewczynkę, co spowodowało śmierć na miejscu – czytamy w akcie oskarżenia.

Wobec mężczyzny nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze. Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Woda zalała budynki gospodarcze. Pomogli strażacy

Fot. OSP Stanin

Woda zalała budynki gospodarcze. Pomogli strażacy

W ostatnim czasie strażacy z OSP Stanin zostali wezwani do zdarzenia w miejscowości Celiny w powiecie łukowskim. Chodziło o wypompowywanie wody z zalanych budynków gospodarczych.

- Działania strażaków polegały na wypompowaniu wody za pomocą pompy szlamowej do wody brudnej - informuje OSP Stanin.

W akcji brała jeszcze udział OSP Tuchowicz.

Joanna Niećko

Działania strażaków polegały na wypompowaniu wody za pomocą pompy szlamowej do wody brudnej

Poświęcenie kaplicy nowej parafii pw. bł. Stefana Wyszyńskiego w Białej Podlaskiej

19 marca podczas Mszy Św. poświęcono kaplicę nowej parafii pw. bł. Stefana Wyszyńskiego w Białej Podlaskiej.

Kaplica znajduje się przy ul. Wereszki 23. Mszę Świętą celebrował J.E. ks. bp Kazimierz Gurda.

Dariusz Jędryszka

Kaplicę poświęcił i mszę świętą celebrował ks. bp Kazimierz Gurda

Naszym Kolegom
Krzysztofowi i Jarosławowi Pałys

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają

Koleżanki i Koledzy
z Wydawnictwa Wspólnota

BIA

Osobówka potrąciła pieszego. Auto stało częściowo na przejściu dla pieszych

W czwartek (16 marca) przy ul. Zabielskiej w Radzyniu Podlaskim został potrącony pieszy. Wezwano m.in. strażaków z KP PSP w Radzyniu Podlaskim. Poinformowali, że było to „potrącenie pieszego przez kierującego samochodem osobowym".

Auto częściowo stało na przejściu dla pieszych. Poszkodowany trafił do szpitala.

Joanna Niećko

Fot. KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Auto częściowo stało na przejściu dla pieszych. Poszkodowany trafił do szpitala

NE

PARCZEW

Aleksandra Grusiewicz
96 lat, zm. 10 marca, Milanów

Ewa Klębowska
71 lat, zm. 11 marca, Parczew

Maria Chilczuk
89 lat, zm. 12 marca, Jabłoń

Marian Niedziałkowski
78 lat, zm. 13 marca, Sosnowica

Ryszard Wróblewski
75 lat, zm. 13 marca, Parczew

Kazimierz Bzoma 89 lat
zm. 15 marca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 3068ece676

Brutalne porachunki nastolatków na nagraniu

Sprawcy pobicia 18-latka w Białej Podlaskiej są już za kratami.

W miniony wtorek informację i film z tego incydentu ujawnił w sieci tygodnik „Słowo Podlasia". Na nagraniu widać, jak obok budynku komunalnego w ciemnościach rozświetlonych lampą uliczną, dwóch napastników bezlitośnie kopie i bije swoją 18-letnią ofiarę.

Jeden z agresorów skacze na brzuch atakowanego. Z zarejestrowanych na nagraniu wypowiedzi wynika, że oprawca żąda od leżącego pieniędzy, które on miał dać atakującym po świętach. Jęczącego z bólu nastolatka napastnicy wysyłają do domu, aby oddał, cokolwiek tam ma.

Jak dowiedzieliśmy się w poniedziałek, 20 marca, bialscy policjanci ustalili i zatrzymali dwóch napastników, którzy na początku roku pobili 18-latka. Za kratki trafił też 23-latek, który podejrzany jest o nagranie całego zajścia oraz utrudnianie postępowania karnego poprzez zmuszanie funkcjonariuszy do zaniechania czynności służbowych.

Fot. KMP Biała Podlaska

Fragment ataku na ofiarę. Z nagrania opublikowanego przez „Słowo Podlasia"

Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała, że podczas zatrzymania 23-latek szczuł psami funkcjonariuszy.

W weekend prokurator Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej przedstawił zarzuty 17-letniemu mieszkańcowi Międzyrzeca oraz 20-latkowi z gminy Biała Podlaska, którzy są podejrzani o pobicie nastolatka oraz usiłowanie wymuszenia rozbójniczego.

Fot. Marek Pietrzela

Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji

Nie dajmy czasu sprawcom na zacieranie śladów

Zwracamy się z apelem do wszystkich, który są świadkami takich agresywnych zachowań. Pamiętajmy, by w takiej sytuacji od razu informować nas, dzwoniąc na numer alarmowy, tak byśmy mogli natychmiast podjąć działania. Również w przypadku posiadania takiego filmu bądź informacji, prosimy o bezpośredni kontakt, nim takie nagranie trafi do sieci. Niestety w momencie upublicznienia dajemy czas sprawcom na zacieranie śladów, czy próby dotarcia do pokrzywdzonych.

- Pierwszy z nich został doprowadzony z ośrodka, w którym obecnie przebywał, natomiast 20-latek próbował uniknąć odpowiedzialności ukrywając się przed mundurowymi po doniesieniach medialnych – wyjaśnia komisarz. Dodaje, że wobec całej trójki bialski sąd zastosował tymczasowy areszt.

Za czyny zarzucane 17- i 20-latkowi grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności, natomiast w przypadku 23-latka do 5 lat pozbawienia wolności.

Filmik z napadu wywołał duży rezonans. Kilka stacji telewizyjnych zainteresowało się zdarzeniem akurat ujawnionym na fali wielu podobnych bójek brutalnej młodzieży.

Internauci wyrażali oburzenie na bestialskie zachowanie napastników oraz na świadka zdarzenia, który spokojnie nagrywał incydent. Dziwili się, dlaczego rejestrujący porachunki nie wezwał nikogo do zakończenia tej „egzekucji". Zastanawiali się, dlaczego też po pobiciu poszkodowany nie zgłosił się na obdukcję do lekarza i czy nie był zastraszany.

Na nagraniu skacze na brzuch atakowanego. Żąda od leżącego pieniędzy

– Z relacji młodego człowieka wynikało, że w związku z tym zdarzeniem nie doznał obrażeń ciała – wyjaśniła Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie, potwierdziła nam, że Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej wszczęła postępowanie w kierunku niebezpiecznego pobicia nastolatka.

(Pim)

Jacek Sasin i Michał Moskal spotkali się ze związkowcami oraz władzami lubelskiej kopalni

Państwo przejmie Bogdankę. Prezes kopalni: Rozważna decyzja

Minister aktywów państwowych Jacek Sasin poinformował, że do końca lipca planowane jest zakończenie sporządzania wycen i innych dokumentów związanych z wykupem spółki LW Bogdanka przez Skarb Państwa.

Wicepremier Jacek Sasin spotkał się w środę, 15 marca w Warszawie z delegacją Lubelskiego Węgla Bogdanka, w tym z prezesem Kasjanem Wyligałą oraz przedstawicielami związków zawodowych działających na terenie kopalni.

W spotkaniu uczestniczyli też Michał Moskal, szef gabinetu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego i Marek Wesoły, sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego.

Jacek Sasin przedstawił przedstawicielom lubelskiej kopalni planowany harmonogram przejęcia Bogdanki przez Skarb Państwa.

Przypomnijmy, że większościowym akcjonariuszem LWB posiadającym 64,57 proc. akcji jest Enea. Z kolei większość akcji tej spółki energetycznej ma Skarb Państwa.

Fot. LW Bogdanka

O planowanym terminie wykupu spółki LW Bogdanka Jacek Sasin mówił na spotkaniu z delegacją z lubelskiej kopalni, które odbyło się w środę, 15 marca w Warszawie. W spotkaniu wzięli udział m.in. prezes LWB Kasjan Wyligała, szefowie związków zawodowych działających w lubelskiej kopalni, szef gabinetu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, Michał Moskal

Fot. LW Bogdanka

Kasjan Wyligała, prezes LW Bogdanka

Przejęcie udziałów przez Skarb Państwa powoduje, że właścicielem kopalni staje się każda Polka i każdy Polak

Bogdanka nie wchodzi do NABE

- W czerwcu ubiegłego roku Rada Ministrów podjęła uchwałę o wykupie akcji Lubelskiego Węgla Bogdanka od Grupy Enea. Jest to element transformacji sektora elektroenergetycznego, związanego z wydzieleniem aktywów węglowych, czyli powstania Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego. Prace nad NABE dobiegają końca, a tym samym 3 najważniejsze spółki energetyczne w kraju, PGE, Enea i Tauron staną się firmami wolnymi od aktywów węglowych. W przypadku Enei oznacza to nie tylko przeniesienie do NABE elektrowni węglowych, oznacza także wydzielenie Bogdanki. Nie będzie to jednak oznaczało wejścia Bogdanki do NABE, ale wykup akcji tej kopalni przez Skarb Państwa - powiedział wicepremier Jacek Sasin.

I dodał, że proces przejęcia Bogdanki przez Skarb Państwa powinien zakończyć się latem tego roku. Do końca lipca planowane jest zakończenie sporządzania wycen i innych dokumentów związanych z wykupem, tak aby Rada Ministrów mogła następnie podjąć finalną decyzję.

Minister aktywów państwowych poinformował również, że w związku ze zmianami wynikającymi z wojny na Ukrainie, Polska będzie odchodzić od pomysłu, aby paliwem przejściowym pomiędzy węglem a nowymi, odnawialnymi źródłami energii był gaz. Gaz jest paliwem importowanym i mniej pewnym rynkowo z uwagi na podatność na różnice cen na giełdach światowych. Dlatego rola węgla w najbliższych latach, jako paliwa zapewniającego bezpieczeństwo energetyczne, będzie nadal w Polsce bardzo istotna.

Władze kopalni są na „tak"

Władze lubelskiej kopalni twierdzą, że wykup Bogdanki przez Skarb Państwa zapewni bezpieczeństwo energetyczne dla znacznego obszaru Polski i da dynamiczny impuls do realizacji nowych, ambitnych celów strategicznych kopalni.

- Ta rozważna decyzja Ministerstwa Aktywów Państwowych gwarantuje, że Bogdanka, przedsiębiorstwo strategiczne dla krajowej energetyki, pozostaje na stałe w polskich rękach. Kapitał ma narodowość, a przejęcie udziałów przez Skarb Państwa powoduje, że de facto właścicielem kopalni staje się każda Polka i każdy Polak – tłumaczy Kasjan Wyligała, prezes zarządu LW „Bogdanka" S.A.

– Przejęcie akcji przez Skarb Państwa da też impuls rozwojowy dla spółki. Nowa strategia ma przynieść wkrótce odpowiedzi na pytania o kierunki rozwoju Bogdanki w najbliższych latach. Myślimy tu o stopniowej transformacji na OZE, a także o eksploatacji innych surowców kopalnych w oparciu o znaczny potencjał i know-how naszej załogi. Zmiany właścicielskie dadzą zatem możliwość większej sterowności i elastyczności w zarządzaniu, aby lepiej przygotować się na wyzwania kolejnych dekad – dodaje Kasjan Wyligała.

Władze kopalni nie spodziewają się, że zmiany właścicielskie mogą wpłynąć w obecnym roku na poziom wydobycia. Tym samym Spółka podtrzymuje dotychczasowy plan w wysokości 8,3 mln ton węgla.

Kamil Kulig

CZYJA BOGDANKA

Decyzję o budowie kopalni Bogdanka podjęto w 1975 roku. Po przekształceniu w 1993 roku w Jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa już rok później, w 1994 roku, wierzyciele w ramach ugody bankowej, objęli 4 proc. akcji, stając się nowymi akcjonariuszami spółki. Tym samym kopalnia przestała mieć status JSSP. Bogdanka zadebiutowała na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie w 2009 roku, zaś w 2015 roku weszła w skład Grupy Kapitałowej ENEA.
LW „Bogdanka" S.A. zatrudniała na koniec 2022 roku ponad 5 tys. pracowników, z czego ponad 3,5 tys. to osoby na stanowiskach robotniczych na dole

REG

eprasa.pl 3068ece676

Gmina dofinansowała organizacje pozarządowe

120 tysięcy złotych przeznaczy gmina Międzyrzec Podlaski na dofinansowanie 14 zadań publicznych związanych z działalnością organizacji pozarządowych. Dofinansowanie dotyczy realizacji zadań w bieżącym roku i obejmie podmioty prowadzące działalność pożytku publicznego na terenie gminy.

Z 15 złożonych projektów, aż 14 otrzyma pieniądze na realizację swoich wydarzeń. Zadania podzielono na cztery grupy. Zdecydowanie najwięcej z puli dofinansowania otrzymał klub sportowy Krzna Rzeczyca, który obecnie walczy o awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Dzięki rozpisce możemy dowiedzieć się również o tym, że 2023 rok przyniesie 13. edycję OSP Jelnica na sportowo.

W gminie planowane jest także kino plenerowe, które otrzymało dofinansowanie w kwocie pięciu tysięcy złotych oraz równie interesujące wydarzenie, czyli Halowe Zawody Sportowo-Pożarnicze młodzieżowych drużyn organizowane przez Stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzewicy.

- W tym roku wnioskowaliśmy o dofinansowani na dwa projekty, każdy po 3 tys. zł. W takich kwotach uzyskaliśmy wsparcie. „Jestem bezpieczny, umiem ratować 2023" to kontynuacja kilkuletniego projektu, który ma na celu poszerzenie umiejętności związanej z udzieleniem pierwszej pomocy wśród lokalnej społeczności. Drugim projektem są Halowe zawody sportowo-pożarnicze MDP 2023, które mają zachęcać młodzież do aktywności fizycznej oraz przedstawić zalety pracy zespołowej. Umiejętność ta pomaga w działaniach ratowniczych - powiedział nam Wojciech Sidorczuk, prezes Stowarzyszenia OSP Krzewica.

Radosław Grabowski

I. Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu:

1. Gminy Ludowy Klub Sportowy „KRZNA" w Rzeczycy - działanie „KRZNA" Rzeczyca 2023 - dofinansowanie 75,6 tys. zł
2. Ochotnicza Straż Pożarna w Rzeczycy - OSP Rzeczyca 2023 - 3,1 tys. zł
3. Stowarzyszenie Ochotnicza Straż Pożarna w Jelnicy - XIII edycja OSP Jelnica na sportowo - 3,6 tys. zł
4. Stowarzyszenie Moja Gmina - Rodzina Sportem Silna 2023 - 4,7 tys. zł
5. Stowarzyszenie Ochotnicza Straż Pożarna w Krzewicy - Halowe Zawody Sportowo - Pożarnicze MDP - Krzewica 2023 - 3 tys. zł
6. Ochotnicza Straż Pożarna w Łuniewie - OSP Łuniew - Zdrowo, bo sportowo 2023 - rodzinny piknik sportowo rekreacyjny - 3 tys. zł

II. Działalność na rzecz dzieci i młodzieży, w tym wypoczynek dzieci i młodzieży, a także działania wspomagające rozwój wspólnot i społeczności lokalnych:

1. Stowarzyszenie Przyjazne Misie - Kultura, sztuka i dziedzictwo narodowe - 3,5 tys. zł
2. Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych Tłuściec - Warsztat wokalno-muzyczny dla dzieci i młodzieży - 3,5 tys. zł
3. Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Pościsze i Tuliłów - Rajd Rowerowy Doliną Krzny - 2 tys. zł
4. Stowarzyszenie Idziemy w Kulturę - Integracyjne kino plenerowe w Gminie Międzyrzec Podlaski - 4 tys. zł

III. Porządek i bezpieczeństwo publiczne oraz przeciwdziałanie patologiom społecznym:

1. Stowarzyszenie Ochotnicza Straż Pożarna w Krzewicy - Jestem bezpieczny, umiem ratować 2023 - 3 tys. zł

IV. Kultura, sztuka i dziedzictwo narodowe:

1. Stowarzyszenie Moja Gmina - Przemyślenia wielkanocne i Zamyślenia Zaduszkowe - 5 tys. zł
2. Stowarzyszenie Społeczno - Oświatowe Gminy Międzyrzec - Aktywne Strzakły - 3 tys. zł
3. Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych Tłuściec - II Gminny przegląd piosenki poetyckiej i poezji śpiewanej - 3 tys. zł

Zdecydowanie najwyższe dofinansowanie otrzymała Krzna Rzeczyca

O G Ł O S Z E N I E

Biała Podlaska, 21.03.2023 r.

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „CENTRUM" ETAP I

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503, z późn. zm.), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029, z późn. zm.) oraz w związku z uchwałą Nr XXII/71/16 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 28 października 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą ,,CENTRUM'' oraz uchwałą Nr XXIV/44/21 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 28 maja 2021 r. w sprawie sposobu wykonania uchwały Rady Miasta Biała Podlaska Nr XXII/71/16 z dnia 28 października 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą ,,CENTRUM", zmienioną uchwałą Nr XL/88/22 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 26 września 2022 r., **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu, w dniach od 29.03.2023r. do 19.04.2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pok. 207, w godz. od 8^{00} do 15^{00} oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: *https://um.bialapodlaska.pl* w zakładce „planowanie przestrzenne" i *https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl* w zakładce „Prawo lokalne" w folderze „Planowanie przestrzenne – Wyłożenie projektów do publicznego wglądu" - **projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „CENTRUM" ETAP I** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Obszar objęty opracowaniem położony jest w Śródmieściu miasta Biała Podlaska, w granicach pomiędzy ul. Budkiewicza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Garncarską, Janowską, Wąską, Stanisława Moniuszki, Placem Wojska Polskiego, Aleją Tysiąclecia oraz ul. Gabriela Narutowicza. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **19 kwietnia 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, **w sali nr 238, o godz. 13^{00}.**

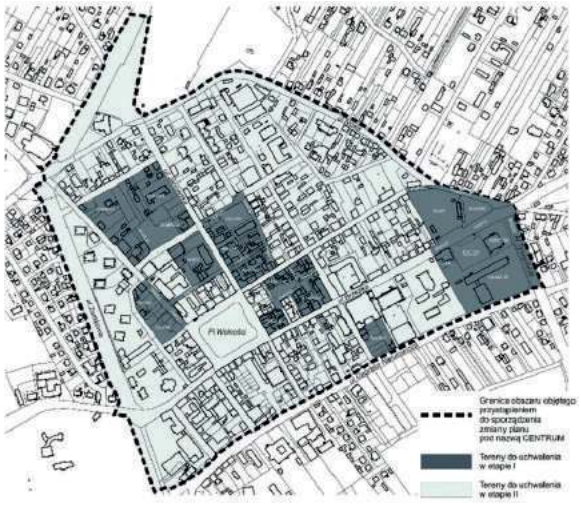

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu oraz wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **5 maja 2023 r.** do Prezydenta Miasta Biała Podlaska:

- pisemnie w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą elektroniczną: sekretariat@bialapodlaska.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Uwaga lub wniosek powinny zawierać: imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej i adres, przedmiot uwagi oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy.

Z up. PREZYDENTA
MIASTA BIAŁA PODLASKA
/-/
Maciej Buczyński
Zastępca Prezydenta Miasta

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej;
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru - Wojewodzie Lubelskiemu;
5. Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa
6. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
7. Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkować odrzuceniem wniosku.
9. W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

BIA

eprasa.pl 3068ece676

Mieszkańcy: Urzędnicy wprowadzili nas w błąd z budową wieży telekomunikacyjnej

POWIAT PUŁAWSKI: Mieszkańcy osiedla Włostowice nie godzą się na budowę wieży telefonii komórkowej w sąsiedztwie swoich domów. Twierdzą, że urzędnicy zataili przed nimi prawdziwą lokalizację inwestycji, która wpłynie na ich zdrowie i wartość działek.

Chodzi o budowę wieży telekomunikacyjnej, która ma stanąć przy jednej z bocznych ulic Włostowickiej, w pobliżu parkingu przy tamtejszym kościele. W sierpniu ubiegłego roku firma Towerlink złożyła do Starostwa Powiatowego w Puławach wniosek o wydanie zgody na budowę konstrukcji. Na początku września na stronie internetowej starostwa urzędnicy zamieścili informację o wniosku, a do niektórych właścicieli sąsiednich działek skierowali pisemne zawiadomienia o inwestycji. Sęk w tym, że z dokumentów informujących zarówno o zamiarze budowy wieży i złożonym przez inwestora wniosku, jak i piśmie do mieszkańców zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu, wynika, że ma ona stanąć nie na Włostowicach, a na Mokradkach, czyli około kilometra w stronę centrum miasta. Pojawia się w nich m .in. stwierdzenie: „zostało wszczęte postępowanie na żądanie Towerlink Poland Sp. z o.o. w sprawie wniosku o pozwolenie na budowę wieży wolnostojącej wraz z instalacją radiokomunikacyjną BT14582 Puławy Mokradki na działce nr ewid.: 1313". Powiadomione strony miały 7 dni od otrzymania zawiadomienia o planowanej inwestycji na zapoznanie się z dokumentami i wniesienie uwag. Do starostwa nie wpłynęły żadne zastrzeżenia, dlatego w październiku urzędnicy wydali stosowną zgodę na realizację inwestycji.

Miały być Mokradki, są Włostowice

Niedawno na działce na Włostowicach, ku zdumieniu sąsiadów ruszyła budowa wieży, która jak się okazuje ma mieć wysokość 55 metrów, a od ich okien ma być oddalona o 65 metrów. Poczuli się oszukani, a sprawę postanowili nagłośnić w mediach. Mają za złe urzędnikom ze starostwa, że w zawiadomieniach nie podali konkretnego adresu działki, na którym ma stanąć konstrukcja. Podkreślają, że nie mogli wnieść protestu przeciwko budowie wieży, bo z informacji, jaką otrzymali wynikało, że ma stanąć zupełnie gdzie indziej.

Jeden właścicieli sąsiednich działek napotkany przez nas na miejscu od nas dowiedział się, że po sąsiedzku ma stanąć wieża telefonii komórkowej. Drugi także nic nie wiedział, dowiedział się od syna, który o sprawie przeczytał w internecie.

- Jakieś dwa lata temu ktoś do mnie dzwonił i proponował to samo. Ale nie skorzystałem z tej propozycji ze względu na sąsiadów, trzeba jakoś z ludźmi żyć - mówi i dodaje:

- Ja myślałem, że tam będą stawiać dom.

- Ja też miałem taką propozycję, ale odmówiłem. Miało być płatne dla mnie 1,5 tys. zł miesięcznie za ten konkretny wydzierżawiony fragment działki. Mnie miało nic nie obchodzić, oni mieli sobie wszystko załatwić - przyznaje drugi z mężczyzn. Puławianie mieszkający w pobliżu obawiają się o swoje zdrowie, twierdzą też, że wyniku inwestycji ich działki stracą na wartości. - To tu miały być działki budowlane - rozkłada ręce właściciel jednej z nich. Nie negują potrzeby ustawienia wieży, bo sami także korzystają z telefonów komórkowych, ale sugerują przesunięcie jej o kilkaset metrów dalej. Dlatego domagają się od urzędników cofnięcia pozwolenia na budowę. Stosowne pisma skierowali do starostwa i Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Lublinie. Teraz czekają na ich rozpatrzenie.

To na tej działce powstaje wieża telefonii komórkowej. O prowadzonej inwestycji można dowiedzieć się m.in. z umieszczonej na niej tablicy informacyjnej

Starostwo: Działaliśmy zgodnie z przepisami

Zdaniem pracowników puławskiego starostwa wszystko przebiegło prawidłowo, zgodnie z przepisami Prawa budowlanego i Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Jak tłumaczy Maciej Saran, rzecznik prasowy urzędu, w pismach skierowanych do mieszkańców informujących o inwestycji znalazł się jej adres, ale w postaci numeru działki. Z kolei sformułowanie „budowa wieży wolnostojącej wraz z instalacją radiokomunikacyjną BT14582 Puławy Mokradki na działce nr ewid.: 1313" to nazwa zadania nadana przez inwestora.

Zanim starostwo wyda pozwolenie na budowę musi sprawdzić m.in.: zgodności projektu budowlanego z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i innymi aktami prawa miejscowego, zgodność projektu zagospodarowania działki lub terenu z przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, sprawdzić kompletności projektu budowlanego i posiadania wymaganych opinii, uzgodnień, pozwoleń oraz czy projekt wykonała osoba posiadająca wymagane uprawnienia budowlane.

- Jeżeli więc wniosek jest prawidłowo złożony i zawiera wszystkie niezbędne załączniki, o których mowa w art. 33 i 34 ustawy Prawo budowlane, a ponadto planowana inwestycja nie stoi w sprzeczności z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, jak również nie narusza przepisów prawa budowlanego i prawa miejscowego, Starosta nie może wydać decyzji odmownej. Tak było w tym przypadku - wyjaśnia Maciej Saran.

Odnosząc się do kwestii nieprawidłowego powiadomienia stron, podnoszonej przez mieszkańców osiedla urzędnicy tłumaczą, że stronami w postępowaniu w sprawie pozwolenia na budowę są: inwestor oraz właściciele, użytkownicy wieczyści lub zarządcy nieruchomości znajdujących się w obszarze oddziaływania obiektu.

W ubiegłym tygodniu na Facebooku powstał profil przeciwników budowy wieży, która ma stanąć zaledwie kilkanaście metrów od zabytkowego kościoła na os. Włostowice.
Członkowie grupy nawołują do działań, dzięki którym zostanie zmieniona lokalizacja konstrukcji

- Mając na uwadze powyższy przepis, zawiadomieni zostali właściciele nieruchomości, które znajdują się w obszarze oddziaływania inwestycji. Ponadto, informacja dotycząca inwestycji została opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Puławach. W wyniku zawiadomienia nie wpłynęły żadne zastrzeżenia i wnioski - kończy Saran.

Marta Pietroń

- Czekam na opinię Izby Lekarskiej. Wtedy konkretnie odniesiemy się do sprawy - mówi dyrektor szpitala

Rzecznik Praw Pacjenta zareagował po naszym artykule. Szpital w Lubartowie naruszył prawa Pauliny Sikory

Sprawa trafiła pod lupę krajowego Rzecznika Praw Pacjenta dzięki temu, że opisała ją „Wspólnota Lubartowska". To my jako pierwsi opowiedzieliśmy historię Pauliny i Tomasza Sikorów. Efekt? Stwierdzenie naruszenia praw pacjenta przez SPZOZ w Lubartowie.

Interwencja po naszym artykule

Rzecznik Praw Pacjenta decyzję wydał na podstawie kopii dokumentacji medycznej Pauliny Sikory, wyjaśnień przedstawicieli szpitala i publikacji medialnych. Konkretnie po artykule „Wspólnoty", w którym opisaliśmy sprawę.

Komunikat jest konkretny: „Rzecznik Praw Pacjenta stwierdza naruszenie praw pacjenta Pani Pauliny Sikory do świadczeń zdrowotnych udzielanych z należytą starannością".

Co innego ustalenia, co innego szpital

W efekcie własnego dochodzenia Rzecznik Praw Pacjenta ustalił przebieg wydarzeń. Według tych ustaleń 14 października ub.r. na Oddziale Ginekologicznym lekarze zaproponowali Paulinie Sikorze przyjęcie dwóch tabletek cytotecu. To preparat, który może wywołać poronienie.

„15 października pacjentka wypisała się na własną prośbę, nie zgadzając się na wyłyżeczkowanie jamy macicy" - czytamy w ustaleniach Rzecznika Praw Pacjenta.

Jednocześnie Rzecznik Praw Pacjenta stwierdza, że wyjaśnienia przedstawicieli szpitala w kwestii przebiegu hospitalizacji pacjentki nie znajdują potwierdzenia w dokumentacji medycznej.

„Szpital w swoich wyjaśnieniach wskazuje, że zaproponował pacjentce pozostanie na oddziale celem pogłębienia diagnostyki, poprzez wykonanie kolejnych badań USG i beta HCG w celu postawienia końcowej diagnozy. Takie postępowanie szpitala byłoby prawidłowe. Niestety twierdzenia te nie znajdują potwierdzenia w przesłanej kopii dokumentacji medycznej kobiety. Szpital proponował Pani Paulinie Sikorze oczyszczenie jamy macicy. Brak jakichkolwiek zapisów w dokumentacji medycznej o wskazaniu pacjentce na konieczność pogłębienia diagnostyki" - opisuje Rzecznik Praw Pacjenta.

Te ustalenia pokrywają się z tym, jak całą sprawę opisywała sama Paulina Sikora. Stoją z kolei w sprzeczności z tym, co mówiła Wioleta Wojciechowska, gdy w rozmowach z mediami występowała w roli rzecznika prasowego szpitala.

- Pacjentce zostały podane możliwości, to nie było tak, że powiedziano, iż pacjentka ma już usunąć płód. Nie, nie, nie - przekonywała w reportażu TVP Wioleta Wojciechowska, która łączy pracę na stanowisku rzeczniczki szpitala z pełnieniem funkcji pełnomocniczki dyrektora szpitala ds. praw pacjenta.

Co na to szpital?

Teraz władze szpitala mają się zastosować do zaleceń Rzecznika Praw Pacjenta, co do sposobu załatwienia sprawy. Może on też żądać wszczęcia postępowania dyscyplinarnego lub zastosowania sankcji służbowych.

- Czekam na opinię Izby Lekarskiej. Wtedy konkretnie odniesiemy się do sprawy. Rzecznik Praw Pacjenta dał nam zalecenia, które mamy wdrożyć w przeciągu 30 dni, czyli przeszkolić personel i opracować procedurę medyczną, by takie sytuacje nie powtarzały się w przyszłości. Rzecznik Praw Pacjenta nie stwierdził błędu medycznego - komentuje Mirosław Makarewicz, dyrektor szpitala. - Ubolewam nad tym, co się wydarzyło jeśli chodzi o państwa Sikorów. Jest mi przykro z tego powodu. Musiałem jednak postępować z zgodnie z procedurami. Jak będzie rozstrzygnięcie z Izby Lekarskiej, to wtedy spotkam się z państwem w celu omówienia sprawy. Cały czas chcemy podnosić jakość świadczeń, stąd moje starania, by szpital otrzymał akredytację - dodaje.

„Poronienie chybione"

Paulinie Sikorze z miejscowości Lipniak w gm. Kock postawiono diagnozę: nie jest w zdrowej ciąży, a zamiast tego doszło do poronienia chybionego - jej dziecko jest martwe. Diagnozę postawiła lekarka w swoim prywatnym gabinecie, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie.

Następnego dnia, już w lubartowskim szpitalu, zupełnie inną diagnozę postawił dr Mohammad Suleiman, który stwierdził prawidłowy przebieg ciąży. Po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory zaproponowano jej przyjęcie medykamentu, mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła. Obecnie cieszy się ze zdrowej, prawidłowo rozwijającej się ciąży. Do porodu zostało kilka miesięcy.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 3068ece676

Protestujący w stadninie w Janowie Podlaskim zwyciężyli

Kilkudniowa prezes stadniny odwołana

Załoga Stadniny Koni w Janowie Podlaskim od poniedziałku do piątku protestowała - aż do skutku. Zablokowała bramy, aby nie wpuścić narzuconej im nowej prezes słynącej z konfliktu w stadninie w Michałowie. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa poszedł na kompromis i odwołał kilkudniową prezeskę.

Fot.Facebook Stadnina Koni Janów Podl.

Po zwycięstwie załoga otworzyła zabytkową bramę

Fot.Zbigniew Maciejuk

Ten transparent protestujących podziwiała cała Polska w licznych informacjach telewizyjnych i portalowych

Fot.Zbigniew Maciejuk

Prezes Hanna Sztuka przybyła do stadniny w osłonie policjantów

- Warto było zobaczyć radość protestujących, kiedy w piątek po południu doszła do nich wiadomość, że nowa dyrektor Hanna Sztuka została odwołana. Usłyszałam salwy radości. To był piękny koniec tygodnia! Jesteśmy wdzięczni władzom KOWR za to, że jednak wyszły naprzeciw oczekiwania załogi – mówi Ewa Krzakowska-Łazuka, rzeczniczka protestujących.

Bardzo dramatyczny tydzień w janowskiej stadninie

Trzynastego marca był dniem pechowym dla załogi. KOWR ogłosił, że w związku ze złożoną rezygnacją, odwołał ze stanowiska prezesa zarządu spółki Stadnina Koni 72-letniego Lucjana Cichosza i w jego miejsce powołał na to stanowisko Hannę Sztukę, która wcześniej pracowała w kilku stadninach, najpierw w atmosferze skandalu odeszła z Michałowa i ostatnio już z lepszymi efektami pracowała jako prezes w Białce.

Już rano w poniedziałek zablokowane zostały bramy podlaskiej stadniny, stanęły w nich warty załogi, a przez wjazdem pojawiły się na belach słomy transparenty, m.in. „KSIĄŻKA SŁUŻY DO NAUKI, JANÓW NIE DLA SZTUKI".

Protestująca pani Katarzyna powiedziała nam, że załoga nie zgadza się na nową prezes, którą kadrowa karuzela KOWR po stadninach przyniosła z Białki.

- Potrzebna jest nam stabilizacja, a nie ciągłe zmiany prezesów. Trzeba nam pieniędzy i ochrony dobrego imienia stadniny! - podkreśliła pani Katarzyna.

KOWR jednak kategorycznie zaznaczył, że „zgodnie z przysługującymi mu uprawnieniami dokonał zmian w składzie Zarządu Spółki „Stadnina Koni Janów Podlaski" Sp. z o.o.". Rzecznik prasowa tego ośrodka nie odbierała telefonów i nie informowała.

Pracownicy spółki jednak wystąpili z listem do dyrektora generalnego KOWR Waldemara Humięckiego domagając się natychmiastowego rozwiązania niekorzystnych zmian kadrowych. Nadmienili, że dzięki poczynaniom dotychczasowego kierownictwa Lucjana Cichosza i Przemysława Bartoszka „wszystko zaczęło zmierzać w dobrym kierunku".

Zwierzęta otoczone bezgraniczną miłością

- Chcemy pracować, nie protestować. Chcemy rozmawiać i być szanowani – pod tym pismem podpisało się aż 65 osób.

- Pragnę poinformować nas, Polaków, iż pomimo ostatnich wydarzeń, konie i bydło mają zapewnioną opiekę zootechniczną, weterynaryjną oraz bezgraniczną miłość całej załogi stadniny. Wszelkie prace związane z karmieniem, bieżącą obsługą oraz treningiem przebiegają harmonijnie, bez zakłóceń - oświadczył rezygnujący ze stanowiska wiceprezesa janowskiej SK dr Przemysław Bartoszek.

Protestujący otrzymali wsparcie z wielu ośrodków w kraju i za granicą. We wtorek starosta bialski Mariusz Filipiuk wystąpił z pismem do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Prosił ministra o podjęcie działań w celu ustabilizowania sytuacji w stadninie oraz „otoczenia pracowników opieką i troską". Odwiedził również strajkującą załogę.

Podobnie Zarząd Polskiego Związku Hodowców Koni Arabskich przekazał do ministerstwa oświadczenie o poparciu janowskiego protestu. Załoga stadniny w Michałowie też wywiesiła transparenty o solidaryzowaniu się z janowskimi masztalerzami i protestem przeciw pani Sztuce.

Pani prezes strzeliła sobie w kolano

Nowa prezes Hanna Sztuka wspierana przez przewodniczącego OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomira Izdebskiego najpierw zorganizowała konferencję w Warszawie. Przedstawiała swoje wizje panowania w Janowie.

Pogrzebała jednak swoje szanse, kiedy niespodziewanie w czwartek przybyła do stadniny i to weszła tam „siłowo" w towarzystwie policji. Miała pecha, gdyż akurat trafiła na dobrze przebiegające negocjacje załogi z dyrektorem KOWR.

– Wezwaliśmy policję, bo jako prezes mam prawo tu wejść. Pracownicy powinni wrócić do swoich obowiązków. Stadnina wymaga szerokiego planu restrukturyzacji. Byłam w stajniach, jestem bardzo zmartwiona dobrostanem zwierząt – Hanna Sztuka tak oświadczyła przybyłym tam reporterom. Jej wejście jednak nastąpiło wbrew zapewnieniom KOWR.

- Nasze negocjacje szły w dobrym kierunku, załoga przedstawiała swoje argumenty. Zaskakujące było dla nas wtargnięcie pani Sztuki. Wracamy do Warszawy, by podjąć decyzję, która będzie satysfakcjonowała wszystkie strony. Bierzemy również pod uwagę zmianę prezesa – wyjawił oburzony dyrektor Waldemar Humięcki.

Zostały zerwane rozmowy. Załoga stadniny zagroziła, że zaostrzy protest. W związku z akcją protestacyjną konieczne było przeniesienie terminu przetargu na konie z 17 na 31 marca.

Wymarzony przez protestujących finał

W piątek okazało się, iż dyrektor Waldemar Humięcki dotrzymał słowa KOWR poinformował: „w związku z zaistniałą sytuacją, mając na uwadze zapewnienie bieżącej działalności Spółki „Stadnina Koni Janów Podlaski" Sp. z o.o., zgodnie z przysługującymi mu uprawnieniami z dniem 17 marca 2023 r. dokonał zmian w składzie Zarządu Spółki. KOWR odwołał ze stanowiska Prezesa Zarządu Spółki Panią Hannę Sztukę i w jej miejsce powołał na to stanowisko Pana Marcina Oszczapińskiego".

Marcin Oszczapiński jest dyrektorem w KOWR, w 2020 r. w tym ośrodku był głównym specjalistą Wydziału Hodowli Departamentu Nadzoru nad Spółkami KOWR.

Fot.Marek Pietrzela

Prof. Krystyna Chmiel,
polska zoolog, specjalistka z zakresu hodowli koni

KOWR w sposób fatalny podszedł do zmian kadrowych w Janowie Podlaskim. Konflikt miał tło polityczne, w którym znaczącą rolę odegrało kilka pań. Nie tak się załatwia sprawy zmiany prezesów. Do dyspozycji było wiele innych rozwiązań. Oczywiście, mnie nie zaproszono do żadnych rozmów. W 2020 r. wystartowałam w konkursie, odpowiedziałam na wszystkie pytania i nie było jasności. Potrzeba ratowania polskiej linii arabów, a nie krzyżowania jej z genami z innych krajów. Kiedyś nasze konie wspaniale przechodziły próby dzielności. Tego już nie ma.

- W KOWR bardzo dużo zmieniło się na korzyść. Wiążemy nadzieję, że nowy prezes zna się na hodowli. Cieszy, że wiceprezesem ponownie jest dr Przemysław Bartoszek, dobrze rokujący naukowiec, embriolog. Postanowiliśmy otworzyć bramy – mówi nam radośnie Ewa Krzakowska-Łazuka.

Marek Pietrzela

REG

Biała Podlaska: Miał chronić sklep, a sam go okradał

Ochroniarz, wykorzystując pracę na nocnej zmianie, wynosił ze sklepu artykuły spożywcze, sprzęt i kosmetyki.

Do zdarzeń dochodziło od początku 2023 roku w bialskim markecie. Mężczyzna podejrzewany o te czyny był wówczas pracownikiem ochrony w sklepie. Wykorzystywał fakt pracy na nocnej zmianie i wiedzę o ustawieniu kamer. Prawdopodobnie na czas kradzieży przestawiał część z nich.

Zabrał towar warty 4 tysiące złotych. Były to artykuły spożywcze, kosmetyki czy drobny sprzęt.

- Mężczyzna został zatrzymany. Zarówno w należącym do niego aucie, jak też w miejscu zamieszkania policjanci ujawnili towar z marketu. 36-latek usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

red

Powiat parczewski: Wpadł do studni. Jego życia nie udało się uratować

W miejscowości Pieszowola mężczyzna wpadł do studni.

Fot.OSP KSRG Sosnowica

Miejsce zostało zabezpieczone parawanem na czas prowadzenia czynności przez policję. Jej prace nadzorował prokurator.
W akcji brały udział: OSP KSRG Sosnowica, JRG Parczew, Zespół Ratownictwa Medycznego, policja oraz prokurator

Straż Pożarna została zaalarmowana w sobotę 18 marca o godz. 15.18. Okazało się, że mężczyzna wpadł do studni. Jak relacjonują strażacy z OSP KSRG Sosnowica, po przybyciu na miejsce przystąpiono do wyciągnięcia poszkodowanego, niestety życia mężczyzny nie udało się uratować.

(McM)

eprasa.pl 3068ece676

Z Wólki Domaszewskiej do reprezentacji Polski. Misiak: Aż usiadłem z wrażenia

POWIAT ŁUKOWSKI: Przemysław Misiak został powołany na zgrupowanie i mecz piłkarskiej reprezentacji Polski do lat 21 z Czechami w ramach Elite League, który zostanie rozegrany 24 marca o godz. 16:00 w Sosnowcu.

Pochodzi z Wólki Domaszewskiej, a już 24 marca będzie miał szansę zagrać w reprezentacji Polski! Przemysław Misiak jest przykładem, iż talent poparty ogromną pracą i samozaparciem pozwala przenosić góry (fot. Rafał Wysocki)

- To uczucie trudne do opisania. W poniedziałek mieliśmy dzień wolny. Informację o powołaniu otrzymałem od trenera Marka Saganowskiego. Powiedział, bym czekał na telefon od kierownika reprezentacji Polski. Aż usiadłem z wrażenia. Dla mnie wielkie wyróżnienie i motywacja do dalszej pracy. Początkowo nie dowierzałem. Dopiero później doszło to do mnie. Nie spodziewałem się powołania. Wcześniej nie było żadnych przesłanek - mówi 19-letni zawodnik Pogoni Siedlce.

Misiak przyznaje, że warto marzyć. - Pochodzę z małej miejscowości - Wólki Domaszewskiej (gm. Wojcieszków, w powiecie łukowskim). Udowodniłem, że ciężką pracą można znaleźć się w takim miejscu. Cały czas nie mogę uwierzyć - dodaje gracz, który w tym sezonie rozegrał 21 meczów (1793 minuty) w II lidze i zdobył dwa gole.

Przemek jest wychowankiem AMPlusa Łuków. - Miałem osiem lat, kiedy mama zawiozła mnie na zajęcia do Łukowa. Trenerem był Dariusz Dziewulski. Przy okazji chciałbym mu podziękować. Czuwał nade mną, nauczył podstaw, a następnie pomógł przenieść się do Pogoni. Szkoleniowcowi pomagał Piotr Madej. To były fajne czasy. Później występowałem w Orlętach Łuków pod okiem Stanisława Chudzika. Również jemu dziękuję za każde zajęcia, uwagi, wskazówki. Wprowadził mnie do poważniejszej piłki. Po czterech latach poszedłem do Siedlce - dodaje.

Przed rokiem dopiero wchodził do poważnej piłki. Mówił wtedy, że chciałby zagrać na dużej imprezie z orzełkiem na piersi. - Wiem, że do tego daleko, ale wcześniej chciałbym odgrywać coraz większą rolę w Pogoni, a później trafić do Ekstraklasy - mówił w styczniu 2022 roku.

Jak przyznaje 19-latek, po ukazaniu się informacji w mediach społecznościowych, otrzymał ogrom gratulacji. - Początkowo zadzwoniłem do rodziców. Byli wzruszeni. Później telefon cały czas dzwonił. Dostałem multum wiadomości - mówi.

Misiak od zawsze miał marzenia. - Wierzyłem, że kiedyś otrzymam powołanie. Oczywiście to były marzenia jak wszystkich młodych zawodników. Tylko nieliczni otrzymują szansę zagrania z orzełkiem na piersi. Nawet gdy zaczynałem grać w piłkę, było kilku lepszych ode mnie. Dzisiaj grają w niższych klasach rozgrywkowych, ewentualnie nie mają nic wspólnego z futbolem. Mnie się udało. Jestem bardzo szczęśliwy. Trudno to wszystko opisać słowami. Myślę, że determinacja, talent poparty ogromną pracą pozwoliły mi znaleźć się w tym miejscu, w którym właśnie jestem - dodaje.

Przemek nie ukrywa, że miał chwile zwątpienia. - Kilkukrotnie dopadało mnie takie uczucie, ale nigdy się nie poddałem. Robiłem i robię małe kroki w swojej przygodzie z piłką. Z Łukowa poszedłem do Pogoni. Początkowo grałem w rezerwach. Marzyłem, by dostać się do pierwszego składu. Obecnie regularnie gram w drugiej lidze. To już duże osiągnięcie - kończy Misiak, który cały czas mieszka w Wólce Domaszewskiej. - Na zajęcia dojeżdżam z domu rodzinnego. Mam blisko 40 kilometrów - mówi.

mp

Początki Przemka w AMPlusie Łuków. Na zdjęciu drugi z lewej w górnym rzędzie. W ekipie grali: Szymon Folusz, Konrad Kulik, Norbert Łukasik, Kacper Ostojski, Karol Sobczak, Robert Zawadzki, Jakub Chromiński, Michał Okliński, Michał Kot, Bartosz Kędzierski, Albert Krukow, Jakub Osiński. Trener: Dariusz Dziewulski

TRENER MA GŁOS

St
Orlęta Łuków

Stać go na Ekstraklasę

Przemek w czasie naszej współpracy zawsze wykazywał duże predyspozycje motoryczne i techniczno-taktyczne do gry na wysokim poziomie. Cechowały go bardzo dobre warunki fizyczne. Grał w naszej drużynie na pozycji środkowego obrońcy, ale był bardzo bramkostrzelny. Bardzo dobrze przewidywał sytuacje na boisku i dobrze wprowadzał piłkę w akcje ofensywne. Fajnie, gdyż to dowodzi, że z takiego klubu jak Orlęta Łuków można się wybić. Dużo pracy jeszcze przed nim. Jest młody i musi się jeszcze wiele nauczyć, ale życzę mu, aby ciężko pracował, bo stać go nawet na Ekstraklasę

TRENER MA GŁOS

Dar
pierwszy trener Przemka

„Łapał" i rozumiał bez żadnych problemów

Przemek od pierwszych treningów wyróżniał się warunkami fizycznymi. Nie kalkulował. Walczył od pierwszej do ostatniej minuty na pełnej ambicji. Tam, gdzie niektórzy baliby się wsadzić nogę, on wkładał głowę. Cieszy to, że ma wyznaczony cel i dąży do niego. Przy tym jest skromną, pokorną i komunikatywną osobą. Na odprawach wszystko „łapał" i rozumiał bez żadnych problemów. Jemu nie trzeba było mówić, co ma robić na boisku. Jestem przekonany, że każdy chciałby mieć takiego zawodnika w zespole

Wiktoria Kosidło w reprezentacji Polski w piłce ręcznej!

Ma 15 lat. Po raz drugi otrzymała powołanie do reprezentacji juniorek (rocznik 2006 i mł.). Wiktoria Kosidło jest wychowanką Łukovii Łuków. Obecnie uczy się i gra w SMS-ie Płock.

Wiktoria Kosidło po raz drugi otrzymała powołanie do reprezentacji Polski juniorek

Wiktoria uczyła się gra w piłkę ręczną pod okiem Jerzego Kożucha. Premierowe powołanie otrzymała na zgrupowanie w Szczyrku. Tam zadebiutowała w meczach międzypaństwowych w Turnieju Nadziei Olimpijskich. Teraz ponownie zyskała w oczach selekcjonera Marka Jagodzińskiego. Wraz z koleżankami będzie trenowała w Cetniewie od 2 do 5 kwietnia, a następnie weźmie udział w meczach międzypaństwowych, w których Polska zagra z Hiszpanią.

W piłkę ręczną gra od czterech lat.

- Od samego początku gram na lewym rozegraniu. Zamiłowanie do tego sportu wzbudził we mnie mój pierwszy trener Jerzy Kożuch. Cieszę się, bo po raz drugi otrzymałam powołanie. W Cetniewie będą miała możliwość pokazania swoich umiejętności w starciu z silnym zespołem Hiszpanii. Dostrzeżenie i otrzymanie nominacji do reprezentacji? To coś niesamowitego. Uczucie wręcz nie do opisania, kiedy twoje imię i nazwisko widnieje na tej wyjątkowej liście. Przecież zostałam wyróżniona i wybrana do garstki najlepszych w kraju - mówi Wiktoria Kosidło.

Zawodniczka rodem z Gołąbek przyznaje, że gra w piłkę ręczną wiąże się z wieloma wyrzeczeniami. - Ciężką pracą, litrami potu czy łez, ale jestem pewna, że bez tego wszystkiego, bez wysiłku, ogromnego wsparcia ze strony moich rodziców czy zaangażowania, jakie zostało włożone w cały ten proces, nie byłoby mnie tu, gdzie jestem aktualnie - dodaje.

15-latka nie do końca pamięta pierwsze zajęcia.

- Wiem, że byłam zafascynowana, ponieważ było to coś nowego. Nowe wyzwanie i nowe bariery do przełamania. Zaczynało się od gier i zabaw, a dopiero po jakimś czasie szkoliliśmy technikę rzutu czy poruszania się na boisku. Jedyne czego jestem pewna z tamtego okresu to ta jedna myśl w głowie po pierwszych zajęciach, że piłka ręczna będzie czymś, co będę chciała robić w przyszłości. Jeżeli chodzi o trenera, to byłam przekonana, że zaprowadzi mnie daleko, patrząc na poprzednie roczniki, które trenował. Nie myliłam się - kończy.

mp

REG

eprasa.pl 3068ece676

Mariusz Kępka spod Puław zagra w wielkim finale „Jednego z Dziesięciu”

Mieszkaniec Rud w gminie Końskowola okazał się bezkonkurencyjny i z wynikiem 203 punkty na koncie znalazł się na drugim miejscu listy finalistów.

Mieszkaniec Rud w gm. Końskowola odpowiedział na wszystkie pytania, jakie w piątkowym odcinku „Jednego z Dziesięciu” zadał mu prowadzący teleturniej Tadeusz Sznuk

Tu ceni się wiedzę

„Jeden z Dziesięciu” to popularny teleturniej emitowany od lat na antenie Telewizji Polskiej, najpierw w Programie Drugim, a ostatnio w popularnej „Jedynce”. Gospodarzem programu jest niezmiennie Tadeusz Sznuk. Zawodnicy muszą mierzyć się z pytaniami z wiedzy ogólnej z przeróżnych dziedzin. Każdy odcinek składa się z trzech rund. Na start zawodnicy otrzymują trzy szanse. W pierwszej rundzie prowadzący zadaje każdemu po dwa pytania. Dalej przechodzi ten, kto odpowie prawidłowo przynajmniej na jedno. W drugim etapie to zawodnicy wyznaczają siebie nawzajem do odpowiedzi. Gra toczy się do chwili, aż na polu bitwy zostanie trzech uczestników. Oni mierzą się w finale, do którego „wnoszą” tyle punktów, ile szans zachowali w poprzedniej rundzie. Tu otrzymują kolejny komplet szans. Wygrywa ten, kto, odpowiadając na pytania, jako ostatni straci szanse. Finaliści trafiają na tzw. listę zwycięzców, a po emisji 20. odcinka, najlepsza dziesiątka z największą liczbą punktów mierzy się w tzw. wielkim finale.

Nie pomylił się ani razu

Aby dostać się do programu, nie wystarczy tylko wysłać zgłoszenie. Trzeba także przejść eliminacje. Właśnie w ten sposób trafił tam mieszkaniec podpuławskiej miejscowości Rudy. Mariusz Kępka wystąpił w piątkowym odcinku „Jednego z Dziesięciu”. W dwóch pierwszych rundach odpowiedział na wszystkie pytania, zachowując komplet szans i wchodząc do finału z trzema punktami na koncie. Tam również zdeklasował rywali. Najpierw jako pierwszy trzykrotnie udzielił prawidłowej odpowiedzi na pytania zadawane przez prowadzącego, co pozwoliło mu wyznaczyć kolejnego pytanego. Następnie dzielnie odpierał ataki rywali, bez zająknięcia odpowiadając m.in. na pytanie dotyczące flag państw. - Na fladze jakiego państwa Dominiki, Dominikany czy Gwatemali widnieje papuga? - pytał Tadeusz Sznuk.

- Dominiki - odpowiedział bez wahania mieszkaniec Rud, udzielając prawidłowej odpowiedzi.

Wiedział, czym jest kardioid, czy broker i makler to to samo, jakiej narodowości jest noblista i autor powieści „Rozmowa w katedrze”. Problemu nie sprawiło mu także pytanie dotyczące stopni w polskiej marynarce wojennej. Wykazał się również znajomością geografii Polski, odpowiadając bezbłędnie na pytanie, nad którą rzeką leży Głogów. W finale również zachował komplet szans. Odpowiedział poprawnie na 17 pytań, co dało mu 173 punkty. Wtedy prowadzącemu skończyły się pytania, dlatego zgodnie z regulaminem, na koncie pana Mariusza wylądowało dodatkowe 30 punktów - po 10 za każdą zachowaną szansę, co w sumie dało mu 203. Z takim wynikiem uplasował się na drugim miejscu finałowej listy zwycięzców, którzy zmierzą się w wielkim finale 29 marca.

Trzymamy kciuki za pana Mariusza!

Marta Pietroń

Witamy na świecie
Szpital w Lubartowie

Marysia Borysiak, Nowa Kornica, powiat łosicki, k. Białej Podlaskiej, ur. 13 marca, g. 16.40, 3,72 kg, 56 cm, Rodzice: Agnieszka i Tomek

Antoś z Korony w powiecie parczewskim, ur. 17 marca, 3,66 kg, 54 cm, Rodzice: Wiktoria i Sebastian

Puławy: Zapłać za chleb, a oni przekażą go potrzebującym

Puławska piekarnia włączyła się w akcję „Podziel się chlebkiem”. Każdy klient może zapłacić za dodatkowy chleb, paragon trafia na tablicę, a potrzebujący mogą go odebrać z punktu sprzedaży pieczywa za darmo.

Jak przyznają sprzedawczynie, klienci, którzy biorą udział w akcji „Podziel się chlebkiem”, najczęściej opłacają bochenek zwykłego krojonego chleba. Gdy do punktu sprzedaży przychodzi ktoś potrzebujący, razem z chlebem znika z tablicy paragon

- To pomysł, który pojawił się w internecie. Akcję wymyślił jeden z właścicieli piekarni, oznaczył nas w swoim poście w internecie. Pomysł nam się spodobał, dlatego postanowiliśmy przyłączyć się do tej akcji - mówi Pamela Piłat z Piekarni&Cukiernia Abramowicz-Piłat z Klikawy.

Na czym polega akcja „Podziel się chlebkiem”?

- Klient przychodzi do nas i przy okazji zakupów płaci za dodatkowy chleb, otrzymuje na niego od nas 10-procentowy rabat. Nasze sprzedawczynie paragon wieszają na tablicy, a gdy do stoiska przyjdzie osoba potrzebująca, może taki chleb otrzymać za darmo - tłumaczy Pamela Piłat.

Puławianie i mieszkańcy innych miejscowości, którzy do stolicy powiatu przyjeżdżają po sprawunki, chętnie włączają się w akcję. Jak tłumaczy współwłaściciel piekarni Abramowicz-Piłat, ilość opłaconych paragonów, za które ktoś może otrzymać bezpłatnie chleb, jest różna w zależności od punktu sprzedaży. Najwięcej jest ich w punktach zlokalizowanych w samym centrum w miejscowych supermarketach - Kauflandzie i Carefourze.

- Po pierwszym tygodniu akcji liczba opłaconych paragonów, a więc opłaconych chlebów była tak duża, że dzwoniliśmy do Schroniska Brata Alberta, aby odebrali ten chleb od nas. Odebrali go od nas, ale z dnia na dzień coraz więcej potrzebujących korzysta z tej akcji - mówi Pamela Piłat. Jak przyznają sprzedawczynie, klienci, którzy wspierają inicjatywę, najczęściej kupują chleb zwykły, pakowany. Zdarzają się tacy, którzy na raz płacą za dziesięć bochenków, które później trafiają do potrzebujących. W ciągu dnia paragony sukcesywnie znikają z tablicy razem z odebranym pieczywem, a na ich miejsce pojawiają się kolejne.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 3068ece676

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), pan na Białej. Okrutnik, wariat i sadysta, czy skrzywdzony ekscentryk i mecenas sztuki? (cz. IV)

Czy Hieronim Florian Radziwiłł to był materiał na męża?

Pierwsze małżeństwo pana na Białej unieważniono, bo młodzi ze sobą nie sypiali - „żona" miała trzynaście lat i czuła odrazę do „męża". Drugie unieważniono z racji na rzekomy przymus ze strony rodziców panny młodej. Kiedy po trzech latach, w roku 1755, zawierano trzecie, aż prosiło się o sakramentalne pytanie: czego nie zrozumieliście przy poprzednich próbach? Choć odpowiedź mogłaby być nieoczywista.

Zachowały się zeznania drugiej żony, Magdaleny z Czapskich, z postępowania rozwodowego, zwanego wówczas i teraz „unieważnieniem małżeństwa". Opierała się na twierdzeniu, że do ślubu została przymuszona przez rodziców i przyszłego męża, że była przetrzymywana wbrew woli w klasztorze, a do ołtarza wleczono ją niemal siłą. Jak pamiętamy, nie była to prawda, bo ślub był, jak się wydaje, efektem prawdziwego, gorącego (pal sześć, że nietrwałego, nie można mieć wszystkiego!) uczucia, a sama narzeczona na niego dość mocno napierała. W tych okolicznościach jednak wszystkim było na rękę udawać, że w to wierzą.

Kawaler z dużym przebiegiem

Hieronim wrócił więc na rynek matrymonialny. Nie pozostawał na nim specjalnie długo. Był Radziwiłłem, był bogaczem, był nieco ładniejszy od diabła. To zupełnie wystarczało, a coraz szerzej dostrzegane jego dziwactwa nie zniechęcały kandydatek i - zwłaszcza - ich rodzin. Nie mamy zresztą kompletnej wiedzy na temat postrzegania pana na Białej przez jego współczesnych. Kilkadziesiąt lat później czarną legendę zbudował (bądź spopularyzował, nie przesądzamy...) Kraszewski, swoje dołożył Julian Bartoszewski i kilku innych. Ale co sądzono w epoce? Czy Hieronim „odstawał"? Owoż nie.

Ten to dopiero był wariat!

Powszechnie znana jest np. postać Marcina Mikołaja Radziwiłła (1705-1782), stosunkowo bliskiego kuzyna Hieronima Floriana. Jako młodzieniec dobrze rokujący, garnący się do nauki książę, z czasem zaczął zdradzać coraz bardziej niepokojące objawy. Pierwszą żonę bił pasjami, groził otruciem, zgwałceniem przez innych mężczyzn i innymi potwornościami (podobnie zresztą swoją połowicę traktował i jego własny ojciec...). Potem zaczął wierzyć w reinkarnację, lubować się w okrucieństwach, założył harem z nieletnich dziewcząt, drugą żonę i dzieci przetrzymywał w jednym, niesprzątanym pokoju. W piwnicy trzymał grupę „kadetek", czyli małych, porwanych albo kupionych (!) dziewczynek, z których planował uczynić kolejne pokolenie nałożnic. I tego oto dżentelmena, kiedy obłędu nie dało się już w żaden sposób ukryć, rada rodzinna postanowiła ubezwłasnowolnić. Pojmanie gagatka i dalszą opiekę nad nim powierzono - nie uwierzą Państwo - Hieronimowi! Co ciekawe: z opieki wywiązywał się nad zwyczaj sensownie, majątkiem Marcina zarządzał racjonalnie. Wprawdzie kolejny kurator, Michał Kazimierz „Rybeńko" nakazał, by jednak protegowanego karmić i odziewać nieco lepiej, a może i czasem na spacery pod strażą zabierać, aliści w poważniejszych rzeczach nikt istotnych zastrzeżeń nie zgłaszał, żona zaś nieszczęśnika do końca przebywała w otoczeniu księcia Hieronima.

A byli jeszcze lepsi

Choć po prawdzie to nawet i Marcin Mikołaj Radziwiłł nie był najgłośniejszym szaleńcem epoki. Gdzie mu rywalizować ze słynnym Mikołajem Bazylim Potockim (1708-1782), starostą kaniowskim! Okrutnik rad oglądający tortury i egzekucje, notoryczny erotoman z upodobaniem do gwałtu, dla zabawy strzelający z guldynki śrutem do wioskowych bab pousadzanych w tym celu na gałęzi i udających kukułki! Kiedy dla krotochwili zabił jakiegoś Żyda, reklamującemu swoją krzywdę sąsiadowi odesłał cały wóz drabiniasty starozakonnych. Raz na jakiś czas morderczo - seksualną furię zamieniał na ciężkie ataki pobożności, w czasie których leżał godzinami w kościele albo cerkwi (bo z czasem, zagrożony klątwą u łacinników zmienił obrządek na unicki), a na koniec kazał się pochować w habicie bazyliańskim. Powszechna wiedza o upodobaniach i czynach Potockiego oczywiście nie przeszkadzała mu być szanowanym członkiem społecznej elity, odwiedzający go z Adamem Kazimierzem Czartoryskim Julian Niemcewicz opisuje go bardziej jako ciekawostkę lokalną niż przykład bandziora, w goście całkiem dobrze się bawiono.

Portret Hieronima Floriana Radziwiłła z 1758 roku. Wydaje się nieco pochlebczy, bo zapisy z epoki mówią o nalanej, wiecznie ponurej i zachmurzonej twarzy oraz dość poważnej nadwadze

Jedna rzecz wyróżniała go stanowczo spośród współczesnych i łatwo mogła narazić na opinię dziwaka: był zupełnym abstynentem i wszystko, co czynił, czynił po trzeźwemu

Okrucieństwo bez potrzeby

Na zadane więc kilka akapitów wcześniej pytanie: czy Hieronim Florian Radziwiłł uważany był za szczególnie uciążliwego wariata, nie możemy dać wyraźnie twierdzącej odpowiedzi. Owszem, u Marcina Matuszewicza, świetnego pamiętnikarza z epoki, znajdziemy historię o tym, jak książę kazał ściąć lotaryńskiego oficera, który miał skrytykować sposób zarządzania oddziałami - nieszczęśnikowi nie uratowały gardła nawet najwyższe protekcje. Słynna jest anegdota o innym oficerze, który nieustannie kręcił się wokół książęcych komnat. - *A ty tu czego?* - zapytał Hieronim. - *A może będę potrzebny, to chcę być na widoku* - odparł żołnierz. Więc Hieronim wpadł na koncept, że bardzo zabawnie będzie, jeśli każe oficera powiesić akurat w świetle bramy zamkowej, żeby był dla wszystkich widoczny. Trup ponoć trzy dni wisiał.

Na podbój Sławacinka

No i były oczywiście wojny sławacińskie. Jedną z ulubionych rozrywek księcia było toczenie wojen domowych z... własnymi dzierżawcami. W dzisiejszym Sławacinku kazał pobudować urządzenia forteczne, nad którymi władzę powierzał jednemu z dzierżawców. Po czym takiemu „królowi sławacińskiemu" wypowiadał wojnę i rozpoczynał regularne oblężenie twierdzy przeciwnika. Kiedy udało się w końcu dobyć murów i rozbić obrońców, w Białej urządzano triumf na miarę tych, którymi starożytni Rzymianie witali zwycięskich wodzów. Trudno dziś dociec, czy były te wojny formą manewrów, czy dowodem wariactwa.

Hieronim Florian nie aspirował do najwyższych urzędów, tytuł chorążego litewskiego jak na Radziwiłła znaczył niewiele

Drugie oblicze księcia

Było też jednak zupełnie inne oblicze Hieronima. By człowiekiem jak na swoją epokę dość światłym, ciekawym świata i o stosunkowo szerokich zainteresowaniach. Nie było w nim nic z intelektualisty w rozumieniu współczesnym (wspomniany Matuszewicz, który był z nim w dość bliskiej konfidencji, napisze, że *„był to pan miernego rozumu"*), jednak, zsumowawszy najpowszechniej znane fakty: Białą i Słuckiem gospodarował więcej niż rozsądnie. Kościołów i cerkwi nafundował co niemiara (choćby, stojący do dzisiaj, przecudnej urody kościółek, niegdyś cerkiew unicką w Hannie...). Po matce odziedziczył zaczątek kolekcji przyrodniczej, którą potem na bialskim zamku z wielką pasją rozbudowywał i w pewnym porządku opisywał. A było tam cudów co niemiara: a to kamień z odciśniętymi dwoma rybami, bezoary, żebra wielkoluda, róg jednorożca, penis wieloryba, „dziecię dwugłowe" itp. Hieronim wydał nawet specjalny „edykt o monstrach", nakazujący dostarczanie mu natychmiast wszelkich dziwów natury, szczególnie zaś zdeformowanych noworodków. Zapisuje w swoim diariuszu: „Przywieziono mi dziś monstrum z Siebieża po wydanym mym w roku przeszłym na to edykcie, mające jedne wielkie oko i łeb, ogon wielki psi, skąd i kopyta świnie, z której spłodzone. Krzyk - słyszę - dziecka miało godzin tylko cztery żyło. Wraz tamże w spiritus wsadzone, tu przywiezione"... Cudnymi tymi artefaktami zastawione były piętra pałacu wraz z oranżerią i budynkami przyległymi.

Mecenas sztuki, myśliwy kiepski

W Nieświeżu i Białej rozbudowywał teatry, ściągał muzykantów, aktorów, aktorki i zwłaszcza aktoreczki (sława pobudowanych przez niego domków w Ciciborze przetrwała stulecia!)... Wydaje się, że trochę na wyrost słynął jako myśliwy. Urządzane przez niego polowania może i słynęły z przepychu, ale polegały głównie na zwiezieniu zwierza z bliższej i dalszej okolicy, ogrodzenia go, zbudowania altany, zaproszenia np. króla i bezładnego strzelania z okna do bezbronnych stworzeń. Bo już, kiedy sam wlazł na ambonkę i zasadził się na niedźwiedzia, to najpierw mało go misiek nie zeżarł, a potem skończyło się postrzeleniem jednego z obecnych.

Przed każdym ślubem najwięcej uwagi poświęcano spisaniu intercyzy

Z całą pewnością więc rodzina Anieli Miączyńskiej nie musiała mieć specjalnych obaw. Mogła trafić znacznie gorzej. Poza tym, mimo sporych zasług jeszcze spod Wiednia, dobrych relacji z Sobieskimi i niezłego majątku w Zawieprzycach nad Bugiem, dla rodu była to szansa na krok w górę na drabinie społecznej. A Aniela miała lat 25, więc to już zaczynało w tej epoce pachnąć staropanieństwem.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 3068ece676

Jak żyli i dokąd emigrowali Żydzi w latach 1920-1950? Przebadać Lubartów to jak cały świat

Francuzi piszą biografię zbiorową lubartowskich Żydów

Prowadzony przez francuskich uczonych projekt „Lubartworld" połączył badaczy różnych specjalności. Dla badaczy pogłębiona analiza dziejów społeczności lubartowskich Żydów jest szansą zebrania bazy danych umożliwiających wnioskowanie o innych miejscowościach regionu. Dla zainteresowanych historią Lubartowa zaś możliwością obejrzenia panoramy świata, który już nie istnieje.

Zespół ma charakter międzynarodowy i międzydyscyplinarny, w większości złożony z uczonych francuskich i polskich, afiliowanych przy uniwersytetach nie tylko paryskich, ale też m.in. w Berlinie, Grenoble, USA, Wrocławiu. Są w nim historycy, socjologowie, hebraiści, analitycy danych liczbowych, co pozwala oczekiwać na szeroką, wielowymiarowa perspektywę ujęcia tematu. Francuska historiografia zresztą z tego słynie: powstała w pierwszej połowie XX wieku szkoła „Annales" wprowadziła do badań nad przeszłością używanie narzędzi zaczerpniętych wprost z ekonomii, statystyki, psychologii i innych dziedzin wiedzy.

O życiu codziennym, prześladowaniach i emigracji

Rzecz ma charakter dość ciekawy. Pomysł Francuzów polega na przerzuceniu mostu między maleńkimi mikrohistoriami ludzi i rodzin a wielkim, ostatnio często i szczegółowo badanym, opisem zjawiska międzynarodowych i międzykontynentalnych migracji XX wieku. O ile poszczególne historie mają cechę wspólną zaczynania się w Lubartowie, o tyle ich dalsze ciągi oplatają praktycznie całą kulę ziemską. Jak to działa, prześledźmy na przykładzie opisu dziejów rodziny Fiszbinów.

Dokumenty, zdjęcia, opowieści

Poznajemy ją za pośrednictwem rejestru z 1932 roku, odnajdującego ją na ulicy Lubelskiej nr 23 mieszkania 1, niedaleko synagogi, która mieściła się pod 12. Takie rejestry są czasem jedynym dowodem pozwalającym poznać z imienia i nazwiska żydowskie kobiety, które nie miały samodzielnych praw i funkcjonowały wyłącznie „przy mężu". Poznajemy więc Moszko, męża Chai i ich dzieci: Bajlę, Gitlę, Abrama, Dawida i Dynę. Już badając rejestry, zauważymy, że zwłaszcza ze strony matki była to rodzina dość kosmopolityczna: już w końcówce XIX stulecia znajdujemy osoby, które jako miejsce urodzenia mają Nowy Jork albo Berlin, w opowieści pojawiają się też Paryż i Buenos Aires. Rodzinę znamy też ze zdjęć. Część zachowała się w archiwach publicznych i prywatnych, część opublikowano w „Hurbon Levertov", księdze pamięci Lubartowa, opublikowanym w Paryżu w 1947 roku zbiorze wspomnień tych, którzy albo wyjechali przed wojną, albo udało się im przeżyć - obecnie dostępna jest na stronie projektu w przekładzie na francuski.

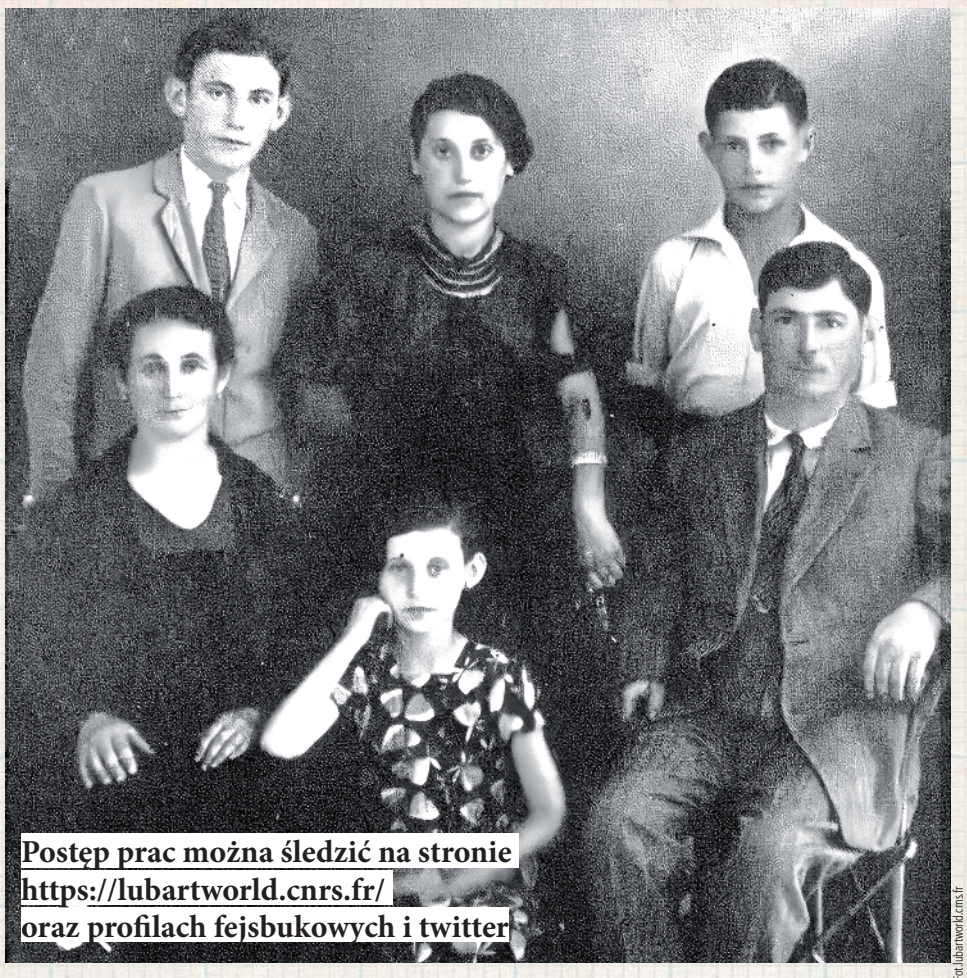

Fot. lubartworld.cnrs.fr

Zdjęcie rodziny Fiszbinów wykonane w latach 30. w Lubartowie. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że mogło być równie dobrze wykonane w Paryżu czy Nowym Jorku. Widzimy, że była to rodzina zeświecczona - panowie nie mają nakryć głowy, panie peruk, używają śmiało kolorowych materiałów i biżuterii...

Ci, którzy mieszkali w Lubartowie, prowadzili sklep, zakład fryzjerski, chodzili do szkół. 20 września 1939 roku to przestało być istotne. Znowu istotnymi informacjami stały się suche notatki w rejestrach ludności: zmarł, został „wysiedlony" (co było eufemizmem dla wywiezienia do obozu zagłady)...

Dlaczego Lubartów?

Skąd jako cel badania wyłonił się Lubartów? Profesor Clara Zaic na stronie projektu wskazuje, że miasteczko wybrano z kilku przyczyn. Po pierwsze Lubartów miał cechy „typowości", pozwalającej wyniki analiz i ustalenia przenosić na inne ośrodki. Po drugie miał stosunkowo dużą populację (około 3000-3500 żydowskich mieszkańców, co w różnych momentach badanego okresu oscylowało wokół 50 proc. populacji), co daje już wystarczającą próbę statystyczną. Społeczność ta była dość dobrze zorganizowana: funkcjonowała gmina religijna, synagoga, domy modlitwy, szkoły, partie polityczne od komunistów poczynając, na rozmaitych odcieni syjonistach kończąc. Po trzecie wreszcie udało się zidentyfikować, nie tylko w miejscowych i lubelskich archiwach, dostatecznie dużą ilość dokumentów i innych źródeł informacji, pozwalających na skuteczne gromadzenie danych.

Zbigniew Smółko

Sto sześćdziesiąt lat temu rozegrały się bitwy pod Grężówką

Dwa razy wczesną wiosną 1863 roku na skraju kompleksu leśnego w okolicach Grężówki rozbrzmiały strzały. Pierwsze starcie należy ocenić jako stosunkowo udane - Walenty Lewandowski zadał Moskalom poważne straty i zdołał się wycofać. Po drugim dowodzący oddziałem Rudolf Różański został pozbawiony dowództwa.

...W powiecie łukowskim Zakrzewskiego rozkaz nie zastał, a stąd cały powiat nie był poruszony, wyjąwszy Łuków, w którym zebrano garść ludzi i atak dopełniono. Nie wiem, kto tam dowodził, lecz jakiś ksiądz (chodzi o ks. Brzóskę - przyp ZS) *był głównym czynnikiem. Czy ten ksiądz był okręgowym i czy był wikary lub proboszcz, nie wiem, bo z chwilą powstania, organizacja do powstania istniejąca, jak okręgowych, setników etc. ustała, ustępując miejsca organizacji wojskowej. Po nieudaniu się ataku oddział rozszedł się - ja zostałem sam jeden. Stąd jam się udał w okolice Skurca, a następnie w okolice Stanina, gdziem miał znaleźć znaczną liczbę powstańców. Znalazłem tam kilkunastu...* - opisuje początki powstania styczniowego na Ziemi Łukowskiej Walenty Lewandowski. Potem zaś było już tylko gorzej.

Amatorzy w starciu z zawodowcami

O ile w czasie Nocy Styczniowej i bezpośrednio po niej udało się w kilku miejscach odnieść taktyczne sukcesy, doprowadzić do kilku starć, w których powstańcy posiadali przewagę liczebną (bo przewagę siły ognia i wyszkolenia Moskale mieli w zasadzie zawsze!), o tyle od czasu bitwy pod Siemiatyczami 6 lutego można było mówić o potyczkach mających mniej czy bardziej partyzancki charakter. Sytuacji nie poprawiał wyraźnie odczuwalny zwłaszcza na północnej Lubelszczyźnie brak organizacji odgórnej: cały luty 1863 zajęło ustalenie, który dowódca ma komu podlegać i jak mają wykuwać się decyzje. Oddziały manewrowały w rozproszeniu i w sposób nieskoordynowany.

Pierwsza bitwa pod Grężówką i Staninem

Dwukrotnie areną zmagań była podłukowska Grężówka. Miejscowość miała pewne znaczenie strategiczne: położona była przy drodze, na skraju dużego kompleksu leśnego, przy dobrym szlaku do Łukowa. 13 marca rozłożył się przy niej obozem oddział Lewandowskiego, liczący około 200 dość nierówno uzbrojonych żołnierzy. Wytropiony został przez oddział majora Jołszyna z radzyńskiego garnizonu. Moskale dysponowali setką Kozaków i pięcioma setkami piechoty. Trafnie oceniając sytuację, Lewandowski przeprowadził sprawny odwrót w kierunku Tuchowicza i Stanina, gdzie obsadził opuszczony pałac w Wesołówce. Było to miejsce dogodne do obrony, w części otoczone zbiornikiem wodnym. W trakcie całodniowych walk udało się zadać Rosjanom poważne straty: zginęło kilkudziesięciu, rannych trzeba było wywozić do Łukowa na dwunastu wozach. Polski oddział stracił około dziewięciu zabitych i wycofał się w zupełnym porządku. Rosjanie zmobilizowali znaczniejsze siły, głównie z Siedlec i ostatecznie 24 marca rozbili powstańców pod Różą.

Walenty Lewandowski na czele powstańczego oddziału. Mimo zwycięstwa pod Staninem w kilka dni później ten jeden z najbardziej obiecujących dowódców Powstania Styczniowego musiał poddać się Moskalom. Konspirował i kolejne powstanie szykował nawet, będąc na Syberii

Niepotrzebna bitwa

Miesiąc później pod Grężówką znowu rozbrzmiały strzały, ale tym razem skutek dla powstańców był nieporównanie gorszy. Na skraju kompleksu leśnego obozował oddział Rudolfa Różańskiego liczący około 50 kawalerzystów i 200 pieszych (część z nich zbrojnych w kosy). Dowódca otrzymał informację, że kozacy rabuję we wsi i wyprowadził podkomendnych na otwarty teren, chcąc zaatakować, wydawało się, że nieliczne patrole. Okazało się, że jest pomiędzy kilkoma kolumnami z Radzynia i Siedlec. Przeciwnik dowodzony przez majora Fofanowa dysponował kilkukrotną przewagą liczebną. Po pięciogodzinnej walce Polacy zdołali się wycofać. Źródła powstańcze mówią o zbliżonej liczbie zabitych i rannych po obydwu stronach, rosyjskie o ciężkich stratach po stronie polskiej, co wydaje się bardziej prawdopodobne. Różańskiemu zarzucano cały szereg błędów przed i w czasie bitwy, za co został pozbawiony dowództwa nad oddziałem.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 3068ece676

W zawodach dowódców WOT wygrał żołnierz z bialskiego batalionu

W Lasach Parczewskich odbyły się zawody użyteczno-bojowe dla dowódców sekcji lekkiej piechoty 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. To doskonały sprawdzian wyszkolenia, przygotowania kondycyjnego oraz psychofizycznego kadry dowódczej 2. LBOT.

Zawody to doskonały sprawdzian wyszkolenia, przygotowania kondycyjnego oraz psychofizycznego kadry dowódczej 2. LBOT

fot.2LBOT

W zawodach dla dowódców sekcji lekkiej piechoty, organizowanych przez 23. Bialski Batalion Lekkiej Piechoty, wzięli udział reprezentanci wszystkich batalionów i kompanii szkolnej 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Głównymi konkurencjami w tegorocznych zawodach była pętla taktyczna, rywalizacja strzelecka oraz rywalizacja sportowa. Areną zmagań dowódców sekcji były Lasy Parczewskie oraz strzelnica Guardian w Woskrzenicach Dużych.

35 km pętli taktycznej

Pierwszego dnia zawodów, podczas liczącej 35 km pętli taktycznej, zawodnicy zmierzyli się z takimi konkurencjami jak: taktyczny tor przeszkód, zadania siłowe, czy sporządzanie szkicu działania. Po intensywnych i wyczerpujących zadaniach w trudnym terenie leśnym, uczestnicy zostali poddani konkurencjom wymagającym uwagi i koncentracji, jak ćwiczenia w zapamiętywaniu, łamigłówki, test wiedzy o wojsku czy orientowanie topograficzne. Zawodnicy musieli również wykazać się wiedzą, jak przetrwać w trudnych warunkach i w jaki sposób, korzystając z posiadanego wyposażenia, utrzymać swój organizm w kondycji umożliwiającej kontynuowanie ekstremalnego wysiłku. Drugiego dnia, przy deficycie snu i dyskomforcie termicznym organizmu, zawodnicy przystąpili do współzawodnictwa sportowego, rywalizacji strzeleckiej oraz testu na spostrzegawczość.

Sekcja lekkiej piechoty, zwana „wspaniałą dwunastką", jest podstawowym elementem bojowym Wojsk Obrony Terytorialnej

St. kpr. Marcin Milewski najlepszy

Najlepszym dowódcą sekcji 2. LBOT we wszystkich konkurencjach został st. kpr. Marcin Milewski z 23. Bialskiego Batalionu Lekkiej Piechoty. Podsumowując zawody powiedział:

– Wygrało moje doświadczenie, jestem nauczony wyciągać ze swojego organizmu jak najwięcej. Podczas zawodów mogliśmy przekonać się, jak zmęczenie fizyczne i wychłodzenie organizmu mają wpływ na procesy myślenia i szybkie podejmowanie właściwych decyzji. Głównie chodziło o głowę, czyli naszą psychikę, bo ciało pójdzie daleko, ale jak głowa siądzie, to nic z tego nie będzie. Ważne też, że w sekcji byliśmy nastawieni na współpracę i uzupełnialiśmy się nawzajem.

„Wspaniała dwunastka"

Celem zawodów użyteczno-bojowych było przede wszystkim sprawdzenie poziomu wyszkolenia dowódców sekcji lekkiej piechoty w 2. LBOT. Ważnym aspektem jest także aktywizacja żołnierzy do podnoszenia i utrzymywania wysokiej sprawności fizycznej.

Sekcja lekkiej piechoty, zwana „wspaniałą dwunastką", jest podstawowym elementem bojowym Wojsk Obrony Terytorialnej. To zespół dwunastu żołnierzy, z których każdy posiada określone kompetencje. Dowódcy sekcji, którzy rekrutowani są zarówno spośród żołnierzy zawodowych, jak i OT, muszą wyróżniać się bardzo dobrym przygotowaniem bojowym oraz wysokimi predyspozycjami przywódczymi.

por. Marta Gaborek

Podlasianin

Babski Rynek w budowie. Coraz bliżej końca prac

Trwa budowa i modernizacja targowiska miejskiego przy ulicach Przechodniej i Wąskiej. Termin zakończenia budowy to koniec kwietnia tego roku. Wartość zadania opiewa na prawie 7,8 mln zł.

Roboty pierwotnie miały zakończyć się w grudniu, jednak zdecydowano się na dodatkowe wzmocnienia, co wydłużyło nieco termin oddania gotowej inwestycji

fot.Natalia Szepeta

Prace prowadzone są w ramach projektu „Remont i przebudowa budynków na obszarze rewitalizacji miasta z przeznaczeniem na realizację usług społecznych". Na całe zadanie, realizowane w latach 2017-2023, zaplanowano 27.233.796,56 zł, w tym 17.573.209,40 zł dofinansowania z funduszy Unii Europejskiej oraz 1.833.561,12 zł z budżetu państwa.

Roboty pierwotnie miały zakończyć się w grudniu, jednak zdecydowano się na dodatkowe wzmocnienia, co wydłużyło nieco termin oddania gotowej inwestycji.

– Wprowadziliśmy dodatkowe roboty, mające na celu m.in. wzmocnienie konstrukcji budynku i dachu hali targowej. W obrębie placu handlowego konieczna była przebudowa kanalizacji deszczowej oraz wymiana gruntu pod posadowienie fundamentów zadaszeń stanowisk targowych. Konieczne było również wykonanie robót dodatkowych, polegających na uziemieniu konstrukcji stalowej zadaszeń. Zmianie ulega zakres przedmiotu zamówienia w części dotyczącej wyposażenia wewnętrznego hali, małej architektury, zagospodarowania terenu oraz technologii wykonania zewnętrznych stanowisk handlowo-rekreacyjnych. Wraz z projektantem i wykonawcą inwestycji podjęliśmy wspólną decyzję o zmianie sposobu wykonania konstrukcji, na murowaną z bloczków betonowych, by zwiększyć jeszcze bardziej trwałość oraz odporność na warunki atmosferyczne stanowisk handlowo-rekreacyjnych – mówił nam niedawno Michał Litwiniuk, prezydent miasta Biała Podlaska.

Na ten moment wykonano już znaczną część prac, jak chociażby: rozebranie wiat, straganów i śmietników oraz przeniesienie ich na tymczasowe targowisko, rozebranie do wymaganej projektem wielkości budynek hali targowej, wymurowanie ścian zewnętrznych, wykonanie konstrukcji drewnianej dachu z pokryciem i instalacją fotowoltaiczną.

Zakończone są także roboty ziemne pod konstrukcję stalową zadaszenia oraz pod drogi i place z kostki brukowej, a także stropy żelbetowe pod zadaszenie. Poza tym wykonano kanalizacje deszczową, sanitarną i wodociągową. Miejsce wokół targowiska zostało też utwardzone kostką brukową, posadzono drzewa i krzewy oraz wykonano wyniesione przejście dla pieszych i zatokę postojową. Jest już również podświetlanie na placu.

Intensywnie prowadzone są również roboty wewnątrz budynku. Wykonano już chociażby instalację elektryczną, ścianki wewnętrzne, podkłady pod posadzki i tynki wewnętrzne wraz z malowaniem. Trwają montowanie zadaszenia stanowisk handlowych na zewnątrz.

Miejsce wokół targowiska zostało też utwardzone kostką brukową, posadzono drzewa i krzewy oraz wykonano wyniesione przejście dla pieszych i zatokę postojową

– Miejsce zyska bardzo nowoczesny kształt. A to wszystko w ramach dużego projektu rewitalizacji, na który pozyskaliśmy 17,5 mln zł środków z Unii Europejskiej oraz prawie 2,5 mln zł z budżetu państwa. W ramach projektu realizujemy osiem dużych inwestycji w mieście, i remont „babskiego rynku" jest właśnie jednym z nich – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk.

fot. Natalia Szepeta

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 3068ece676

1743 dni czekania. Wreszcie się udało!

9 czerwca 2018 roku Podlasie wygrało ostatni mecz przed własną publicznością na stadionie miejskim. Później była gruntowna przebudowa obiektu. Po tułaczce, grze na obiektach: Szkoły Trenerów, PSW czy w Piszczacu nasi wrócili. Do 18 marca 2023 roku czekali na trzy punkty przed własną publicznością! Udało się!

W ostatnim zwycięskim boju, biało-zieloni wygrali 2:1 z Podhalem Nowy Targ, którego trenerem był Janusz Niedźwiedź - obecny szkoleniowiec Widzewa Łódź w Ekstraklasie. Gole dla bialczan zdobyli: Kamil Kocoł i Paweł Komar. W wyjściowym składzie znaleźli się m.in. Maciej Wojczuk i... Artur Renkowski, który obecnie odpowiada za wyniki Podlasia. Długie czekanie opłacało się. Ostatni gwizdek sobotniego starcia oznaczał pierwsze trzy punkty na nowym stadionie!

Tuż przed przerwą bialscy kibice mieli pierwsze powody do zadowolenia. Do siatki trafił Wiktor Niewiarowski. Dla 21-latka to drugie trafienie z rzędu w tym sezonie. Goście zdołali wyrównać niedługo po przerwie. Asystę zaliczył Damian Łanucha, a Rafała Misztala pokonał Łukasz Siedlik. Na niespełna kwadrans przed końcowym gwizdkiem drugiego gola w bieżących rozgrywkach zdobył Filip Arak. 20-latek pozyskany z Polonii Warszawa najlepiej odnalazł się w polu karnym po rzucie rożnym bitym przez Jana Kozłowskiego, a wywalczonym przez Wojczuka.

Fot.Gerard Maksymiuk

Bialczanie po raz pierwszy w tym sezonie cieszyli się z trzech punktów wywalczonych na własnym stadionie

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Dopisało nam szczęście

Jaką ocenę szkolną otrzymaliby zawodnicy za mecz z Wisłoką?
- Za wynik „szóstkę`, zaś za grę „tróję" z minusem.
Było tak słabo?
- Wyglądaliśmy średnio, może nawet bardzo. Jesienią w wielu meczach brakowało nam szczęścia. Teraz dopisało nam. Nie ma co ukrywać.
Ale udało się wygrać...
- Wreszcie. Długo na to czekaliśmy. Cieszymy się z trzech punktów. Teraz musimy sporo poprawić. Przede wszystkim w kwestii operowania piłką pod presją przeciwnika. W tym elemencie brakowało nam pewności siebie.

Zdejmą koronę kielczanom?

Przed drużyną drugi mecz wyjazdowy w tym roku.

Gracze Podlasia zmierzą się na wyjeździe z Koroną Kielce. Jesienią biało-zieloni zremisowali 1:1, tracąc gola w 89 minucie. Prowadzenie naszym dał Maciej Kurowski, dla którego był to debiutancki gol w III lidze.

Podlasie Biała Podlaska - Wisłoka Dębica
2:1 (1:0)

Bramki: Niewiarowski 39`, Arak 77` - Siedlik 54`.

Podlasie: Misztal - Arak, Kot, Kozłowski, Nojszewski, Podstolak, Bahonko, Salak, Kosieradzki (65` Wojczuk), Lepiarz (90` Wnuk), Niewiarowski (88` Kurowski).
Wisłoka: Maniecki - Kardyś, Staszczak, Boksiński (82` Siedlecki), Rębisz, Łanucha, Iwanicki (75` Maik), Stańczyk, Siedlik, Radwanek, Żmuda (82` Falarz).
Żółte kartki: Kosieradzki, Niewiarowski, Podstolak, Nojszewski, Kozłowski, Kot, Bahonko, Wojczuk - Radwanek, Rębisz.
Sędziowała: Adamska.
Widzów: 800.

mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Mateusz Podstolak, Podlasie

Zeszło ciśnienie

- Fajnie, że wreszcie mogliśmy się cieszyć z kompletu punktów. Dla nas to nowe doświadczenie, kiedy możemy świętować zwycięstwo przed swoimi kibicami. Zeszło ciśnienie. Każdy z nas poczuł dużą ulgę, bo długo czekaliśmy na radość w szatni na nowym obiekcie. Sam mecz to spotkanie walki. Mieliśmy swoje okazje przy wyniku 2:1, szczególnie Damiana Lepiarza. Spodziewaliśmy się, że Wisłoka postawi nam duże wymagania. Cieszymy się. Rola kapitana? Zastępuję Maćka Wojczuka. On jest prawdziwym wodzem, duchem drużyny

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Chełmianka 0:1 (0:0). Jedyne groźne strzały oddawał boczny obrońca

Nie znaleźli sposobu na Chełmiankę

Sobotni mecz był dość wierną kopią tego sprzed tygodnia: wyrównana gra z niewielką ilością sytuacji strzeleckich, decydujący gol po niepotrzebnie sprokurowanym rzucie karnym. Niestety znowu szczęście sprzyjało rywalowi. Nie jest to jednak jedynie kwestia pecha: Orlęta zagrały po prostu słabo.

W bramce pauzującego za czerwoną kartkę Kacpra Kołotyłę zastąpił Damian Maksymowicz, w pomocy zamiast Szymona Kamińskiego zagrał Arkadiusz Korolczuk. Parę stoperów stanowili Adrian Duchnowski i Dawid Błasik. Chełmiankę z ławki poprowadził niegdysiejszy szkoleniowiec Orląt Artur Bożyk.

Pierwsza połowa do zapomnienia

Mecz gospodarze rozpoczęli dość słabo: kilka razy piłka lądowała na aucie, nie udawało się wyprowadzić sensownej akcji. Na szczęście rywal był nie lepiej dysponowany. Z pierwszych trzech kwadransów zapamiętamy tylko dwa strzały z dystansu Patryka Szymali, niczym innym Orlęta nie potrafiły zagrozić.

Fot.R. Szelech facebook Orlęta

Pecha miał, rozgrywający 200. mecz w Orlętach Karol Rycaj. W trakcie przepychanki o piłkę Igor Szczygieł odepchnął rywala a ten przewrócił się całym ciężarem na odwróconego tyłem „Rycka". Skręcona noga, kostka jak baniak, na oko trzy tygodnie przerwy

Gra lepsza wynik gorszy

Po przerwie miejscowi zagrali wyraźnie lepiej, przesunęli grę na połowę rywala jednak nie potrafili przełamać dobrze grającej linii obrony. W 70. minucie po serii autów i kornerów dla Chełmianki w polu karnym, raczej niepotrzebnie, sfaulował rywala Korolczuk i sędzia, po dojrzałym namyśle, podyktował karnego. Pewnie wykorzystał go, mający w CV m.in. występy w Radzyniu, Paweł Myśliwiecki. W końcówce rywale musieli grać w dziesiątkę a Orlęta rzuciły wszystkie siły do ataku, w polu karnym pojawił się nawet Maksymowicz. Zabrakło jednak pomysłu: monotonne, czytelne wrzutki w pole karne bramkarz wyłapywał z łatwością. W samej końcówce sprytnie z wolnego strzelał znów Szymala, ale chybił minimalnie.

To Wieczysta ma problem

Co zaskakujące, dwie porażki z rzędu nie pogorszyły specjalnie pozycji Orląt w tabeli. Pozostałe drużyny ligowej czołówki oddawały punkty równie chętnie. Wieczysta przegrała w Sieniawie, Cracovia II w Sandomierzu, Stalówka nie poradziła sobie z Unią Tarnów, zapunktowała tylko Avia po walkowerze za mecz z Łagowem. Biało-zieloni mają więc tylko pięć punktów straty do lidera. Nikt tej ligi nie chce wygrać? Na pewno chce Wieczysta, czyli kolejny rywal Orląt. Drużyna, która już jesienią miała być poza zasięgiem reszty rywali a boleśnie została sprowadzona na ziemię chociażby na Warszawskiej. Zimą wzmocniła się jeszcze bardziej i „efekty widać gołym okiem": wymęczone w 90. minucie zwycięstwo w Ostrowcu, wygrana po dwóch rzutach karnych z grającym w dziesiątkę Podlasiem które atakowało do ostatnich sekund i wreszcie wpadka w Sieniawie. Nie ma się więc chyba czego bać. Orlęta słabo sprawdzają się w roli faworyta, lepiej idzie im sprawianie niespodzianek. A co tam jest do stracenia? Niech się Wieczysta martwi.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Chełmianka Chełm
0:1 (0:0)

Bramka: Myśliwiecki (71k)
Orlęta: Maksymowicz – Chaliadka, Duchnowski, Błasik, Szymala, Korolczuk (76 Skrzyński), Kobiałka, Rycaj (52 Tafara Madembo), Szczygieł (85 Żukowski), Zmorzyński (76 Kuźma), Maj.
Chełmianka: Ciołek – Szczodry (59 Mroczek), Futa, Piekarski, Kulynych, Stepień, Szwed (59 Bednara), Marchuk (85 Zbiciak), Czułowski (64 Perdun), Nowak (64 Myśliwiecki), Knap.
Żółte kartki: Kuźma – Futa dwie, Bednara, Knap, Ciołek, Kulynych.
Czerwona kartka: Futa (Chełmianka, druga żółta)
Sędziował: Jamka (Kielce)
Widzów: 400

REG

III LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Orlęta - Chełmianka 0:1
Bramki: Myśliwiecki 71` (k).
Podlasie - Wisłoka 2:1
Bramki: Niewiarowski 39`, Arak 77` - Siedlik 54`.
Wisła - Cracovia II 3:2
Bramki: Uciński 4`, 7`, Abate 45` - Budziński 36`, Strózik 79` (k).
Lublin. - KS Wiązownica 1:2
Bramki: Szczepaniak 73` - Rak 22`, Janiczak 83` (k).
Stal - Unia 2:2
Bramki: Szuszkiewicz 14`, Imiela 90` (k) - Biały 26` (k), 64`.
Sokół - Wieczysta 3:2
Bramki: Lis 18`, Sowiński 53`, Geniec 58` (k) - Danielak 14`, Torres 22`.
KSZO - Korona II 2:0
Bramki: Nawrot 13`, Janaszek 71`.
Podhale - Czarni 2:3
Bramki: Czmełenko 53`, Szynka 74` (k) - Galara 27` (k), 76`, Arleison 54`.
ŁKS Łagów - Avia 0:3 Walkower.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	20	40	42:21
2.	Avia Świdnik	20	39	31:14
3.	Stal Stalowa Wola	20	39	34:21
4.	Cracovia II Kraków	20	36	49:24
5.	Orlęta Radzyń Podl.	20	35	31:25
6.	KSZO Ostrowiec Św.	19	30	31:21
7.	Korona II Kielce	20	27	35:24
8.	Podlasie Biała Podlaska	20	26	26:26
9.	Wisłoka Dębica	19	26	30:28
10.	Czarni Połaniec	20	25	24:34
11.	Sokół Sieniawa	19	24	31:40
12.	Chełmianka Chełm	19	23	28:26
13.	Unia Tarnów	20	23	21:43
14.	Podhale Nowy Targ	20	20	23:32
15.	KS Wiązownica	20	17	24:41
16.	Lublinianka Lublin	20	16	26:43
17.	Wisła Sandomierz	20	15	22:51
18.	ŁKS Łagów	20	37	27:21

NASTĘPNE KOLEJKI
(25/26.03): Wieczysta - Orlęta (sob., godz. 12:00), Korona II - Podlasie (sob., godz. 15:00), Podhale - Wisła, Avia - KSZO, Wisłoka - Sokół, Chełmianka - Stal, Unia - Lublinianka, KS Wiązownica - Cracovia II, Czarni - ŁKS Łagów 3:0 (wo).
(01/02.04): Podlasie - Avia (sob., godz. 16:00), Orlęta - Wisłoka (sob., godz. 16:00), Wisła - KS Wiązownica, Cracovia II - Unia, Lublinianka - Chełmianka, Stal - Wieczysta, Sokół - Korona II, KSZO - Czarni, ŁKS Łagów - Podhale 0:3 (wo).

mp

eprasa.pl 3068ece676

Kobiety z gminy Międzyrzec pokazały prawdziwe piękno

Pokaz obfitował w kreacje z różnych epok modowych

Katarzyna Radzikowska, dyrektor SP w Halasach

Stres zadziałał motywująco

- Trema była ogromna, bo tak naprawdę miałyśmy okazję przećwiczyć cały występ tylko jeden raz. Po raz pierwszy mogłam pojawić się na wybiegu, jednak muszę przyznać, że drzemie we mnie artystyczna dusza. Poza byciem dyrektorem studiuję teraz fotografikę, zajmuję się zdjęciami. Oprócz tego troszeczkę maluję i świat mody nie jest mi obcy, dlatego na pokazie czułam się bardzo dobrze.

Dziesiąte Forum Kobiet gminy Międzyrzec Podlaski poza nagrodzeniem najaktywniejszych mieszkanek gminy miało swoją równie wyjątkową część. Panie, które na terenie gminy Międzyrzec możemy zobaczyć na stanowiskach urzędniczych lub w szkołach, wcieliły się w role modelek.

Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec

Niesłychanie aktywne środowisko kobiet

- Tegoroczna nazwa forum, a więc „Jesteś piękna całą sobą" doskonale podsumowuje aktywność kobiet z gminy Międzyrzec Podlaski przez ostatnich kilka lat. Każda z pań mogła dziś poczuć się wyjątkowo, chociażby w trakcie przepięknego występu podczas pokazu mody. Przez ostatnie lata doceniamy również „Kobiety Aktywne", co jest dowodem na to, jak wiele wyjątkowych kobiet mieszka w naszej gminie.

Pokaz mody, podczas X Forum Kobiet gminy Międzyrzec Podlaski cieszył się największym zainteresowaniem spośród wszystkich części wydarzenia. Z inicjatywą takiego przedsięwzięcia wyszły same kobiety, które odpowiadały za przygotowanie głównej części artystycznej. Ta zakończyła się sukcesem, co podkreślali licznie zebrani widzowie w Szkole Podstawowej w Misiach. Pokaz dotyczył mody na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Modelkami były pracownice Gminnego Ośrodka Kultury, gminnej biblioteki czy przedstawicielki wielu szkół znajdujących się w okolicy Międzyrzeca.

Radosław Grabowski

Jedna z modelek podczas pokazu wystąpiła w swojej sukni ślubnej sprzed 30 lat

Monika Swórska, dyrektor SP w Rzeczycy

Spełnienie marzenia z dzieciństwa

- Wyzwanie było ogromne, bo na tego typu pokazie pojawiłam się po raz pierwszy. Do tej pory było to jedynie niespełnione marzenie z dzieciństwa. Poza tym zabawa była świetna. Uważam, że każdy powinien mieć dystans do siebie i pokazanie go w taki sposób było wyróżnieniem. Liczę na to, że to doświadczenie spotkało mnie po raz pierwszy, ale oby nie ostatni.

Odpowiedzą za organizowanie nielegalnego przekraczania granicy. Zatrzymano dwie osoby

Biała Podlaska: **Służby zatrzymały organizatorów nielegalnej migracji. - Zatrzymane osoby były zaangażowane w proceder organizowania cudzoziemcom przekraczania wbrew przepisom granicy z terytorium Białorusi do Polski, a następnie na terytorium Niemiec - informuje Straż Graniczna.**

- Funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej z Placówki w Sławatyczach (pow. bialski) w ramach śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Zamościu, zatrzymali podczas wspólnych działań z funkcjonariuszami KPP w Nowej Soli (woj. lubuskie), ob. Tunezji oraz ob. Austrii, członków zorganizowanej grupy przestępczej. Zatrzymane osoby były zaangażowane w proceder organizowania cudzoziemcom przekraczania wbrew przepisom granicy z terytorium Białorusi do Polski, a następnie na terytorium Niemiec - informuje Nadbużański Oddział Straży Granicznej.

Zatrzymanym przedstawiono zarzuty polegające na udziale w zorganizowanej grupie przestępczej, która w celu osiągnięcia korzyści majątkowych zorganizowała dla nie mniej niż 169 cudzoziemców przekroczenie wbrew przepisom granicy polsko–białoruskiej oraz polsko–litewskiej i przewiezienie ich do Niemiec.

- Podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych należących do zatrzymanych, funkcjonariusze zabezpieczyli znaczną ilość substancji narkotycznych, w związku z czym, obywatel Tunezji usłyszał zarzut posiadania wbrew przepisom znacznej ilości środków odurzających, tj. czyn z art. 62 ust. 2 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii - podaje NOSG.

Sąd Rejonowy w Zamościu, na wniosek Prokuratury Okręgowej w Zamościu, zastosował wobec jednego z podejrzanych środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Wobec drugiego zatrzymanego zastosowano dozór policji i zakaz opuszczania kraju.

Prokuratura Okręgowa w Zamościu zwróciła się do organów Republiki Federalnej Niemiec o wykonanie czynności procesowych z innymi ustalonymi członkami tej grupy przestępczej.

Zarzucane podejrzanym czyny są zagrożone karą do 8 lat pozbawienia wolności.

Sprawa ma charakter rozwojowy.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 3068ece676

Lutnia w meczu na szczycie. Grom wygrał z Bad Boys

Wreszcie! Za nami pierwsza kolejka rundy rewanżowej w Klasie Okręgowej. Grom wygrał w Zastawiu, ale grając z przewagą dwóch zawodników stracił dwie bramki. W meczu otwierającym wiosnę piszczaczanie triumfowali w Łazach. Cenne punkty w Tuchowiczu zaliczył Tytan Wisznice. Agrotex do 80 minuty przegrywał 1:2. Triumfował 4:2. Działo się na naszych boiskach.

Lutnia górą. Lisiewicz w szpitalu

Mecz na szczycie dla zespołu z Piszczaca.

Podopieczni Mateusza Kacika wygrali 2:0 w Łazach. Prowadzenie uderzeniem z 35 metrów w samo okienko zdobył Jakub Dorosz. Wynik ustalił Dawid Mackiewicz. Zawodnik pozyskany kilka dni temu pojawił się na boisku w 75 minucie, a po chwili skończył akcję Sebastiana Całki i Tomasza Tuttasa. - Goście byli lepsi od nas. My dopiero się rozkręcamy. Początek należał do przyjezdnych. Później mogliśmy wyrównać, ale po akcji Smyka i Radka Szustka mieliśmy słupek. Szkoda okazji Mateusza Wysokińskiego, który dostał zagranie od Włodzimierza Lisiewicza. Próbował lobować bramkarza, ale bez powodzenia - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

W końcówce z boiska musiał zejść Lisiewicz. Golkiper ŁKS-u doznał urazu braku i został zabrany karetką do szpitala. - Byliśmy stroną przeważającą. mieliśmy więcej z gry, sytuacji. Fajnie, że nie straciliśmy gola. Chcieliśmy dobrze wejść w rundę, przełożyć formę z okresu przygotowawczego na ligę i to się udało - dodaje Mateusz Kacik, trener Lutni.

ŁKS ŁAZY - LUTNIA PISZCZAC 0:2 (0:1)

Bramki: Dobosz 9`, Mackiewicz 81`.
ŁKS Łazy: Lisiewicz (81` Dąbrowski) - Wereszczyński, Goławski, M. Ebert, Olszewski, Soćko, Gałach, Smyk, Szustek, Rożen, Janaszek (65` Wysokiński).
Lutnia: Kasperek - Olszewski (78` Ramotowski), Kurowski, Stankiewicz, Hawryluk, Hołownia, Dobosz (65` Piszcz), Całka (88` J. Lipiński), Kuczyński (75` P. Lipiński), Tuttas (87` Korzeniewski), Artymiuk (75` Mackiewicz).

BIA

Ale końcówka Agrotexu! Unia Krzywda bez punktów

Piłkarze z Milanowa wygrali piąty mecz w sezonie. W ostatnich minutach przechylili szalę zwycięstwa w starciu z Unią Krzywda.

Zespół Zbigniewa Lamka dwukrotnie prowadził. Za pierwszym razem Arkadiusz Białach dobił strzał po rzucie wolnym, a następnie Grzegorz Filip dostał podanie na czystą pozycję i uderzył po długim rogu. Wyrównał Franciszek Kowalski, który minął czterech przeciwników i popisał się technicznym strzałem. Miejscowi wyrównali w 80 minucie po sytuacji sam na sam Konrada Iwaniuka. Graczom Daniela Syty było mało. W polu karnym sfaulowany został Mateusz Podgajny, a Sebastian Ostapiuk pewnie strzelił z „wapna". Kropkę nad „i" postawił Podgajny, który po kontrze znalazł się w sytuacji sam na sam, minął Dariusza Dadasiewicza i dopełnił formalności.

- To był mecz na remis, ale wygrała ambicja. Popełniliśmy zbyt dużo błędów w ustawieniu i skończyło się źle - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii. - Nie ważne jak się zaczyna, a jak się kończy. Cieszymy się z dobrej inauguracji. Dla nas to bardzo ważne trzy punkty - dodaje Daniel Syta, trener Agrotexu.

AGROTEX MILANÓW - UNIA KRZYWDA 4:2 (1:1)

Bramki: Kowalski 29`, Iwaniuk 80`, Ostapiuk 88` (k), Podgajny 90` - A. Białach 15`, Filip 65`.
Agrotex: Kruczek - Daszczyk, S. Magier (41` F. Kamiński), M. Dąbrowski (90` Kalbarczyk), Kolęda, K. Kamiński (76` M. Kamiński), Gil, Ostapiuk, Łotys (76` Iwaniuk), Kowalski (80; Podgajny), Mazurek (90` Samorański).
Unia: Dadasiewicz - Gajownik, M. Łukasik, Filip, G. Piszcz, Cieślak, P. Bober (70` M. Piszcz), Rosłoń, Kryczka (75` Walo), A. Białach, Komar.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

UNIA ŻABIKÓW - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 2:1 (0:1)

Bramki: Ptaszyński 64`, 71` - Końka 32`.
Unia: Kwaśny - Kozłowski, Błyskun, Bednarczyk, Golec, Garbacik, Drygiel (58` Semeniuk), Koczkodaj, Pawelec (58` Wachnik), Borkowski (46` Prusak), Ptaszyński (75` Pieńko).
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Sidor, Kobojek, Burda, Reszka, Łoziński, Fijałek (82` Ślusarczyk), Końka (50` Wierzbicki), M. Łukaszuk (67` M. Mitura), Rosiński (53` Michalski).

SOKÓŁ ADAMÓW - ABSOLWENT DOMASZEWNICA 2:0 (1:0)

Bramki: Jarosław Bosek 30`, Baran 75`.
Sokół: Dzido - Wrzosek, Skórka, Cąkała (60` Wierzbicki), Sokołowski, Jarosław Bosek, Strzyżewski, J. Nowicki, Pracz (80` Piotrowski), Domański, Baran (85` Walo).
Absolwent: Szczygielski - K. Pioruński (75` Ośkiewicz), Kudlak, Miazek (75` Jędruchniewicz), Zalewski (55` Bogusz), M. Kabat (65` Śledź), Leszczak (55` Chodziński), Dudziński (82` Piekarski), Mościcki, Ksok, D. Pioruński.

KUJAWIAK STANIN - TYTAN WISZNICE 1:2 (1:0)

Bramki: Osiak 9` (k) - Gromysz 58`, Kopiś 72` (k).
Kujawiak: Kender - Kąkol, Adamiak, Stępniewski, Zabłocki, Osiński, Siwiec (70` Szewczak), Stefaniak (46` Chromiński), Grzyb, Goławski I, Osiak.
Tytan: Płodowski - Jakubiuk, Gromysz (60` Oniszczuk), Wtykło, Daniłosio, Kisiel, J. Bujnik, Bancarzewski, Tomczuk (60` Szyszlow), Kopiś (80` Lewczuk), Semeniuk (70` Tarasiuk).

Fot.Gerard Maksymiuk

Kacper Gołacki (w środku) wrócił z Opolanina Opole Lubelskie i zdobył dwa gole w meczu z LZS-em Dobryń. Jedno trafienie dorzucił Kacper „Felek" Waniowski

Fot.Zbigniew Woźniak

W meczu na szczycie Lutnia wygrała 2:0 w Łazach

LZS DOBRYŃ - VICTORIA PARCZEW 0:3 (0:2)

Bramki: Walicki 5`, 58`, K. Waniowski 12`.
LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Selewoniuk, Kozakiewicz, Snochowski (87` Biegajło), Starostka, Demidziak, R. Andrzejuk, Kozłowski (55` Bielecki), Kot (72` Staszuk), Rybaczuk (65` Cydejko)
Victoria: J. Krzewski - Bancerz (60` B. Lewczuk), Jemioł, Tokarzewski, W. Lewczuk (80` Kaya), Osieleniec (63` Kozłowski), P. Krzewski, Syryjczyk (70` Kamiński), Walicki (60` Matejczuk), Karwacki (60` Chomiuk), K. Waniowski.
Czerwona kartka: Ko. Mądry 70`, za dwie żółte kartki.

BAD BOYS ZASTAWIE - GROM KĄKOLEWNICA 2:3 (0:2)

Bramki: Botwina 75`, Świętochowski 85` - Nurzyński 19`, Grochowski 30`, Rycaj 48`.
Bad Boys: Bojanek - Góral, Świętochowski, Marcin Cizio, Walo, Rosłoń (46` K. Kępka), Król (76` A. Wołoszka), Matesz Cizio (46` Niedziółka), Czerniewicz, Kania (70` Kajda), Botwina.
Grom: Kaczmarek - Kosel (50` Piwowar), Płudowski, Kanatek (77` Tkaczyński), P. Zieliński, Siudaj (57` R. Zieliński), Grochowski, Samociuk, Rycaj, Nurzyński (83` Kot), Marczuk.
Czerwone kartki: Walo 25`, za zagranie ręką, Niedziółka 66`, za dwie żółte kartki.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 2:1 (0:1)

Bramki: Paczuski 56`, Bogucki 89` - Grochowski 14`.
Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Kania, Borkowski, Praszczak-Tracz, Daniłko, Barańczuk (80` M. Klimiuk), K. Zieniuk (86` Osypiuk), Paczuski, Bogucki, Mróz (46` Borowski).
Orzeł: Bocian - Baryła, Fijałek, Wójcik (80` Sosnowski), Król, Cholewa, Żuk (85` Pliszka), Orzechowski (80` Nowacki), Grochowski (75` Mańko), Kaliński (85` Kaliński), Sobieszek.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Unia Ż. - Młodzież. 2:1
Sokół - Absolwent 2:0
Dobryń - Victoria 0:3
Bad Boys - Grom 2:3
ŁKS Łazy - Lutnia 0:2
Kujawiak - Tytan 1:2
Az-Bud - Orzeł 2:1
Agrotex - Unia K. 4:2

TABELA KL. OKRĘGOWEJ

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	16	39	54:14
2.	Lutnia Piszczac	16	35	52:26
3.	ŁKS Łazy	16	31	48:22
4.	Victoria Parczew	16	29	37:18
5.	Kujawiak Stanin	16	26	34:21
6.	Unia Żabików	16	24	30:28
7.	Sokół Adamów	16	24	25:25
8.	Az-Bud Komarówka	16	22	36:28
9.	Tytan Wisznice	16	22	26:46
10	Bad Boys Zastawie	16	19	30:33
11	Agrotex Milanów	16	18	22:41
12	Unia Krzywda	16	17	24:42
13	Orzeł Czemierniki	16	16	26:37
14	Młodzieżówka	16	15	17:31
15	Absolwent Dom.	16	15	25:52
16	LZS Dobryń	16	9	25:47

NASTĘPNE KOLEJKI
(26.03., godz. 15:00)
Agrotex - Sokół
Młodzież. - Unia K.
Unia Ż. - Az-Bud
Orzeł - Kujawiak
Tytan - ŁKS Łazy
Lutnia - Bad Boys
Grom - LZS Dobryń
Victoria - Absolwent

(04.02., godz. 15:00)
Sokół - Victoria
Absolwent - Grom
Dobryń - Lutnia
Bad Boys - Tytan
ŁKS Łazy - Orzeł
Unia Ż. - Kujawiak
Az-Bud - Unia K.
Młodzież. - Agrotex

mp

W środę puchar

22 marca o godz. 16:00 odbędą się dwa mecze w ramach Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W IV rundzie zmagań Niwa Łomazy zmierzy się z ŁKS-em Łazy. Z kolei w ćwierćfinale Lutnia Piszczac podejmie Huragan Międzyrzec Podlaski. Lepszy z pierwszej pary zagra z Unią Krzywda już 29 marca o godz. 16:00.

mp

eprasa.pl 3068ece676

AZS wygrał. Zadanie wykonane, chociaż...

Nie było łatwo. Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska pokonali 31:28 Anilanę Łódź. Dla podopiecznych Marcina Stefańca była to 14 wygrana w sezonie.

Kibice w hali przy ul. Marusarza obejrzeli niezwykle wyrównane starcia. Niemal od samego początku to goście mieli nieznaczną przewagę. W 24. minucie podopieczni Adama Jędraszczyka wygrywali nawet 15:11, jednak nasi potrafili zniwelować przewagę.

Druga część to istna wymiana ciosów. W 56. minucie na tablicy wyników ukazał się remis 28:28. Wówczas bialczanie zdołali zdobyć trzy bramki (dwukrotnie z rzutów karnych) za sprawą Dominika Antoniaka. Przyjezdni odpowiedzieli nie zdołali odpowiedzieć. Łodzianie zmarnowali rzut karny za sprawą Igora Helwaka. Górą był Emil Wiejak.

AZS AWF Biała Podlaska - Anilana Łódź
31:28 (16:18)

AZS AWF: Kwiatkowski, Wiejak - Maksymczuk 3, Łazarczyk 6, Tarasiuk 2, Szendzielorz 4, Stefaniec 2, Mazur 2, Kozycz 1, Antoniak 8, Lewalski 1, Baranowski, Wójcik 2.
Anilana: Pisarkiewicz 1, Marciniak - Kamiński 3, Czech 1, Winiarski 2, Krajewski 3, Wawrzyniak 6, Jakubiec, Katusza 3, Kucharski 3, Helwak, Pawlak 6.
Kary: 6 min. (Antoniak x2, Wójcik) - 14 min. (Czech x3, Winiarski x2, Krajewski, Jakubiec).
Sędziowali: Gruszczyński (Warszawa), Żak (Radom).
Widzów: 750.

Fot.Gerard Maksymiuk

W samej końcówce Dominik Antoniak rzucił trzy gole z rzędu. Z kolei Emil Wiejak wybronił rzut karny

AZS ma nowego bramkarza. Franek na kole!

Od sezonu 2023/204 w zespole AZS-u AWF Biała Podlaska będzie występował Franciszek Wierzbicki.

Wychowanek wieluńskiego MKS-u od trzech lat jest uczniem Szkoły Mistrzostwa Sportowego ZPRP w Kielcach. Niespełna 19-letni zawodnik to także wielokrotny kadrowicz, w zespołach juniorskich reprezentacji Polski. Gra na pozycji obrotowego. W obecnym sezonie wystąpił w 10 meczach I ligi (grupa D), zdobywając w nich 46 bramek dla SMS-u ZPRP Kielce (obecnie czwarte miejsce w tabeli).

Franciszek Wierzbicki w nowym sezonie będzie występował w bialskim AZS-ie

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 19. KOLEJKI
AZS AWF - Anilana 31:28
Stal G. - Orlen 33:32
Padwa - Stal M. 25:29
KPR Żukowo - Legionowo 33:34
Warmia - Nielba 26:31
MKS Wieluń - Śląsk 32:28
Zagłębie - Olimpia 23:28

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KPR Legionowo	19	49	598:467
2.	Stal Mielec	19	45	568:503
3.	AZS AWF Biała Podlaska	19	43	556:492
4.	Śląsk Wrocław	19	35	559:544
5.	Stal Gorzów	19	34	497:481
6.	Olimpia Piekary Śl.	19	32	542:516
7.	Padwa Zamość	19	27	495:497
8.	MKS Wieluń	19	25	529:549
9.	Nielba Wągrowiec	19	25	518:583
10.	KPR Autoinwest Żukowo	18	24	525:531
11.	Zagłębie Sosnowiec	18	20	521:553
12.	Anilana Łódź	19	18	501:554
13.	Orlen Przemyśl	19	10	533:599
14.	Warmia Olsztyn	19	9	499:572

NASTĘPNA KOLEJKA (25.03., godz. 18:00): Orlen - AZS AWF, Olimpia - Stal G., Padwa - Anilana, Stal M. - KPR Żukowo, KPR Legionowo - Warmia, Nielba - MKS Wieluń, Śląsk - Zagłębie.

mp

„Szóstka" z kolejnym złotem

Zwycięski zespół tworzyli uczniowie klasy sportowej VIa, Va ,VIIa, Siatkarskiego Ośrodka Szkolnego i Uczniowskiego Klubu Sportowego Serbinów: Olivier Bogucki, Marcel Mackiewicz, Jan Jadczuk, Piotr Uss, Alan Piotrowicz, Marceli Semeniuk, Krzysztof Romaniuk, Jakub Adamowski, Wiktor Najdyhor, Maciej Pasternak, Michał Gwiaździński, Hubert Mościcki

Wielkim sukcesem zakończył się udział młodych siatkarzy Szkoły Podstawowej nr 9 w Białej Podlaskiej w finale wojewódzkim Igrzysk Dzieci w minisiatkówce chłopców kat. „czwórki" w Świdniku.

Podopieczni Joanny Białej-Sobieraj oraz Macieja Sobieraja okazali się najlepsi i skopiowali wyczyn starszych kolegów z klas VII-VIII, którzy są mistrzami województwa nieprzerwanie od 2018 roku.

Nasi siatkarze po raz kolejny potwierdzili swoją znakomitą dyspozycję i umiejętności. Chłopcy zdecydowanie, bez straty seta wygrali grupę eliminacyjną. W finale pokonali 2:0 SP 6 w Kraśniku. Przed bialczanami udział w rozgrywkach ogólnopolskich.

mp

Kasprowicz amuletem Podlasia

Kilka dni temu reprezentacja Polski do lat 17 kobiet w piłce nożnej wywalczyła awans do finałów Mistrzostw Europy, które w maju odbędą się w Estonii.

Fot.Gerard Maksymiuk

Marcin Kasprowicz (z lewej) w rozmowie z Romanem Laszukiem

Selekcjonerem reprezentacji kraju jest Marcin Kasprowicz. Bialczanin to były wieloletni trener AZS-u PWSZ, a następnie AZS-u PSW Biała Podlaska. Teraz poprowadził kadrę narodową do wielkiego sukcesu.

W przerwie meczu Podlasia Biała Podlaska z Wisłoką Dębica popularny „Spartan", który był zawodnikiem drużyn młodzieżowych bialskiej ekipy rozmawiał ze spikerem Romanem Laszukiem, który komentuje mecze na obiekcie przy ul. Piłsudskiego 38 od 29 lat. Był oczywiście moment wspomnienia śp. Józefa Bergiera - wielkiego orędownika piłki nożnej w grodzie nad Krzną, którego czwarta rocznica śmierci będzie obchodzona 21 marca.

Co ciekawe, Marcin Kasprowicz po raz pierwszy w tym sezonie pojawił się na meczu Podlasia. Jak widać, przyniósł szczęście. Gracze Artura Renkowskiego po sześciu remisach i trzech porażkach wreszcie okazali się zwycięzcy, pokonując 2:1 Wisłokę Dębica.

Biało-czerwone przypieczętowały promocję dzięki remisowi 2:2 z Czechami. Nasze kadrowiczki w turnieju kwalifikacyjnym rozgrywanym w Rumunii zgromadziły siedem punktów i zajęły pierwsze miejsce. Wcześniej pokonały 2:0 Estonię, 2:1 Rumunię, a teraz podzieliły się punktami z naszymi południowymi sąsiadkami. Bramkę na wagę jednego punktu w szóstej minucie doliczonego czasu gry zdobyła Wiktoria Kuprowska.

Finały mistrzostw Europy kobiet do lat 17 odbędą się w dniach 14-26 maja w Estonii. Weźmie w nich udział tylko osiem drużyn, które zostaną podzielone na dwie grupy.

mp

Sportowcy ze stypendiami

Przed meczem Ligi Centralnej piłki ręcznej pomiędzy AZS-em AWF Biała Podlaski i Anilaną Łódź wręczone zostały stypendia sportowe prezydenta miasta.

Nagrodzeni wraz z trenerami (od lewej): Patryk Burda, Jarosław Sacharuk (AZS AWF Biała Podlaska), Michał Kościuk, Weronika Zielińska-Stubińska, Paweł Konieczny, Klaudiusz Nazaruk (Fight Point Biała Podlaska), Michał Litwiniuk (prezydent miasta)

Nagrody odebrali przedstawiciele AZS-u AWF Biała Podlaska oraz Paweł Konieczny z Fight Pointu Biała Podlaska. Stypendia będą wypłacane od marca do grudnia.

Poniżej podajemy kwoty pełnego wynagrodzenia:
6000 zł - Piotr Tarkowski (lekka atletyka)
6000 zł - Weronika Zielińska-Stubińska (podnoszenie ciężarów)
4000 zł - Kacper Lemieszek (lekka atletyka)
4000 zł - Wiktoria Gierczuk (podnoszenie ciężarów)
4000 zł - Weronika Zielińska (podnoszenie ciężarów)
4000 zł - Paweł Konieczny (kickboxing)
4000 zł - Patryk Burda (podnoszenie ciężarów)
3000 zł - Mirosław Dobosz (podnoszenie ciężarów)
3000 zł - Michał Kościuk (podnoszenie ciężarów)
3000 zł - Damian Niedźwiecki (podnoszenie ciężarów)

mp

Motor ograł Podlasie

Zespół z Białej Podlaskiej poniósł drugą porażkę na własnym terenie w rundzie wiosennej.

- Przespaliśmy początek spotkania. Później mecz toczył się pod tytułem „brak skuteczności". Mieliśmy przynajmniej pięć znakomitych okazji. Drugi gol przyjezdnych był gwoździem do trumny - mówi Miłosz Storto, opiekun bialczan.

Podlasie Biała Podlaska - Motor Lublin
0:1 (0:2)

Bramki: 11`, 85`.
Podlasie: Aleksandrowicz - M. Chazan (30` Adamski), Melchior, P. Chazan, Gmur (46` Stalewski), Mróz (85` Sawczuk), Niedziela, Wnuk, Chaciówka (60` Zalewski), Kaszkiel (30` Kurakin).
Żółta kartka: Niedziela.

CLJ U-17
WYNIKI 20. KOLEJKI
Podlasie - Motor 0:2
SMS Łódź - Stal 1:1
Widzew - Wisła K. 4:2
Hutnik - Legia 1:8
Polonia - Wisła P. 2:2
Cracovia - Korona 5:2
Resovia - ŁKS Łódź 1:2
Jagiellonia - Escola 0:1

NASTĘPNA KOLEJKA (25.03., godz. 12:00): Jagiellonia - Podlasie, Polonia - Korona, Escola - Resovia, ŁKS Łódź - Cracovia, Wisła P. - Hutnik, Legia - Widzew, Wisła K. - SMS Łódź, Stal - Motor.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Legia Warszawa	20	50	84:20
2.	Jagiellonia Białystok	20	41	53:28
3.	Wisła Kraków	20	37	48:34
4.	AKS SMS Łódź	20	26	43:39
5.	Korona Kielce	19	25	48:41
6.	Wisła Płock	20	33	50:51
7.	Motor Lublin	20	28	27:32
8.	Escola Varsovia Warszawa	20	26	41:34
9.	Stal Rzeszów	20	25	32:35
10.	Widzew Łódź	20	24	26:40
11.	Podlasie Biała Podlaska	20	23	30:44
12.	Cracovia Kraków	20	20	45:55
13.	ŁKS Łódź	20	18	31:51
14.	Resovia Rzeszów	19	18	32:40
15.	Hutnik Kraków	20	17	27:48
16.	Polonia Warszawa	20	17	31:56

mp

BIA

eprasa.pl 3068ece676

Kobiety z gminy Międzyrzec pokazały prawdziwe piękno

Pokaz obfitował w kreacje z różnych epok modowych

Katarzyna Radzikowska, dyrektor SP w Halasach

Stres zadziałał motywująco

- Trema była ogromna, bo tak naprawdę miałyśmy okazję przećwiczyć cały występ tylko jeden raz. Po raz pierwszy mogłam pojawić się na wybiegu, jednak muszę przyznać, że drzemie we mnie artystyczna dusza. Poza byciem dyrektorem studiuję teraz fotografikę, zajmuję się zdjęciami. Oprócz tego troszeczkę maluję i świat mody nie jest mi obcy, dlatego na pokazie czułam się bardzo dobrze.

Dziesiąte Forum Kobiet gminy Międzyrzec Podlaski poza nagrodzeniem najaktywniejszych mieszkanek gminy miało swoją równie wyjątkową część. Panie, które na terenie gminy Międzyrzec możemy zobaczyć na stanowiskach urzędniczych lub w szkołach, wcieliły się w role modelek.

Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec

Niesłychanie aktywne środowisko kobiet

- Tegoroczna nazwa forum, a więc „Jesteś piękna całą sobą" doskonale podsumowuje aktywność kobiet z gminy Międzyrzec Podlaski przez ostatnich kilka lat. Każda z pań mogła dziś poczuć się wyjątkowo, chociażby w trakcie przepięknego występu podczas pokazu mody. Przez ostatnie lata doceniamy również „Kobiety Aktywne", co jest dowodem na to, jak wiele wyjątkowych kobiet mieszka w naszej gminie.

Pokaz mody, podczas X Forum Kobiet gminy Międzyrzec Podlaski cieszył się największym zainteresowaniem spośród wszystkich części wydarzenia. Z inicjatywą takiego przedsięwzięcia wyszły same kobiety, które odpowiadały za przygotowanie głównej części artystycznej. Ta zakończyła się sukcesem, co podkreślali licznie zebrani widzowie w Szkole Podstawowej w Misiach. Pokaz dotyczył mody na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Modelkami były pracownice Gminnego Ośrodka Kultury, gminnej biblioteki czy przedstawicielki wielu szkół znajdujących się w okolicy Międzyrzeca.

Radosław Grabowski

Jedna z modelek podczas pokazu wystąpiła w swojej sukni ślubnej sprzed 30 lat

Monika Swórska, dyrektor SP w Rzeczycy

Spełnienie marzenia z dzieciństwa

- Wyzwanie było ogromne, bo na tego typu pokazie pojawiłam się po raz pierwszy. Do tej pory było to jedynie niespełnione marzenie z dzieciństwa. Poza tym zabawa była świetna. Uważam, że każdy powinien mieć dystans do siebie i pokazanie go w taki sposób było wyróżnieniem. Liczę na to, że to doświadczenie spotkało mnie po raz pierwszy, ale oby nie ostatni.

Odpowiedzą za organizowanie nielegalnego przekraczania granicy. Zatrzymano dwie osoby

Biała Podlaska: **Służby zatrzymały organizatorów nielegalnej migracji. - Zatrzymane osoby były zaangażowane w proceder organizowania cudzoziemcom przekraczania wbrew przepisom granicy z terytorium Białorusi do Polski, a następnie na terytorium Niemiec - informuje Straż Graniczna.**

- Funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej z Placówki w Sławatyczach (pow. bialski) w ramach śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Zamościu, zatrzymali podczas wspólnych działań z funkcjonariuszami KPP w Nowej Soli (woj. lubuskie), ob. Tunezji oraz ob. Austrii, członków zorganizowanej grupy przestępczej. Zatrzymane osoby były zaangażowane w proceder organizowania cudzoziemcom przekraczania wbrew przepisom granicy z terytorium Białorusi do Polski, a następnie na terytorium Niemiec - informuje Nadbużański Oddział Straży Granicznej.

Zatrzymanym przedstawiono zarzuty polegające na udziale w zorganizowanej grupie przestępczej, która w celu osiągnięcia korzyści majątkowych zorganizowała dla nie mniej niż 169 cudzoziemców przekroczenie wbrew przepisom granicy polsko–białoruskiej oraz polsko–litewskiej i przewiezienie ich do Niemiec.

- Podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych należących do zatrzymanych, funkcjonariusze zabezpieczyli znaczną ilość substancji narkotycznych, w związku z czym, obywatel Tunezji usłyszał zarzut posiadania wbrew przepisom znacznej ilości środków odurzających, tj. czyn z art. 62 ust. 2 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii - podaje NOSG.

Sąd Rejonowy w Zamościu, na wniosek Prokuratury Okręgowej w Zamościu, zastosował wobec jednego z podejrzanych środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Wobec drugiego zatrzymanego zastosowano dozór policji i zakaz opuszczania kraju.

Prokuratura Okręgowa w Zamościu zwróciła się do organów Republiki Federalnej Niemiec o wykonanie czynności procesowych z innymi ustalonymi członkami tej grupy przestępczej.

Zarzucane podejrzanym czyny są zagrożone karą do 8 lat pozbawienia wolności.

Sprawa ma charakter rozwojowy.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 3068ece676

Rafał Mironiuk Człowiekiem Roku Ziemi Międzyrzeckiej

Zwycięzca otrzyma specjalną statuetkę

Rafał Mironiuk zdobył tytuł Człowieka Roku 2022 Ziemi Międzyrzeckiej. W zakończonym plebiscycie, na ostatniej prostej, wyprzedził Milenę Rzewuską. Trzecia była Karolina Kieruczenko. Zwycięzca zgromadził 875 głosów.

Chwilę po otrzymaniu ostatecznych wyników w plebiscycie na Człowieka Roku Ziemi Międzyrzeckiej, porozmawialiśmy ze zwycięzcą, który podzielił się z nami emocjami towarzyszącymi mu podczas całego konkursu, ale także zaraz po ogłoszeniu go zwycięzcą. Co miał nam do powiedzenia?

Jakie emocje towarzyszyły Ci zaraz po otrzymaniu wiadomości, że to Ty zostajesz Człowiekiem Roku 2022?

- Wiadomość o wygranej wywołała we mnie radość, ale także miłe zaskoczenie. Z jednej strony wierzyłem w swój sukces, a jednocześnie doceniałem potencjał pozostałych osób uczestniczących w konkursie.

Jeszcze przed tygodniem zajmowałeś drugie miejsce. Dziś możesz cieszyć się z jednej z najwyższych punktacji w całym województwie. Liczyłeś na to, że na ostatniej prostej uda Ci się jednak wygrać?

- Plebiscyt rozgrywał się przez kilka tygodni, co pozwalało czytelnikom zapoznać się z każdym kandydatem. W ostatnich dniach czułem duże wsparcie bliskich mi osób oraz znajomych. Jestem im bardzo wdzięczny za każdy oddany głos!

Czym jest dla Ciebie ten tytuł? Ukoronowaniem dotychczasowej pracy na rzecz Międzyrzeca czy motywacją do dalszego rozwoju?

- Zdecydowanie ogromne wyróżnienie. To pokazuje, że działania których się podejmuję na co dzień oraz przekazywane wartości są potrzebne i dobrze odbierane przez mieszkańców miasta. Aktywny tryb życia, umiejętność pływania wśród dzieci i dorosłych na wysokim poziomie oraz działania związane z bezpieczeństwem nad wodą to zagadnienia, które kierują moimi działaniami. Rok 2022 to szereg udanych wydarzeń lokalnych i regionalnych związanych z tą tematyką.

Co na to Twoi znajomi? Jak przyjęli informację o samej nominacji, a w późniejszym czasie o wygranej?

- Jeszcze nie wiem, większość moich znajomych pewnie dowie się o wynikach plebiscytu w chwili czytania tego artykułu. Jestem ciekaw ich reakcji (śmiech - przyp. red.).

Teraz pozostało już tylko odebranie statuetki. Kilka nagród w swojej kolekcji już masz. Czy na statuetkę Człowieka Roku znajdzie się specjalne miejsce?

- Ta statuetka ma szczególne znaczenie spośród wszystkich osiągnięć, ponieważ jest wyrazem poparcia znacznej liczby osób, które brały udział w głosowaniu internetowym, SMS i gazetowym. Dziękuję im bardzo serdecznie za zaangażowanie w plebiscyt i poświęcony czas.

Radosław Grabowski

Kamil Kalinowski i Hubert Rafał najlepsi w „Grze o indeks”

Fot.ZSE w Międzyrzecu Podlaskim

Wszyscy uczestnicy wraz z organizatorami

Uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim znów pokazali, że trzeba się z nimi liczyć na arenie międzyszkolnej. Tym razem Kamil Kalinowski zwyciężył w konkursie organizowanym przez Akademię Bialską. Pierwsze miejsce współdzielił z uczniem ZSZ nr 1 w Białej Podlaskiej - Hubertem Rafałem.

„Gra o indeks” była już dziewiątą odsłoną konkursu, w którym tym razem udział wzięli uczniowie z trzech miast - Białej Podlaskiej, Puław i Międzyrzeca Podlaskiego. Do rywalizacji przystąpiło 40 uczestników ze szkół średnich z wyżej wymienionych miast. Konkurs odbył się 15 marca w trakcie „Dnia Otwartego” Akademii Bialskiej Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Bezpośrednio po konkursie odbyła się także lekcja pokazowa pt. „How to Manage Social Media to Get Noticed” prowadzona przez Studenckie Koło Naukowe Anglistów.

Poza Kamilem, wysokie miejsca zajęły także dwie pozostałe uczestniczki konkursu z międzyrzeckiego ZSE - Nina Stefaniuk była czwarta, a Julia Karczewska dziewiąta. Opiekunkami podczas tego konkursu z ramienia Zespołu Szkół Ekonomicznych były Katarzyna Sakiewicz oraz Izabela Hodun.

Radosław Grabowski

Fot.ZSE w Międzyrzecu Podlaskim

Wyróżnieni z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu

Lp.	Imię i nazwisko	Szkoła
1.	Kamil Kalinowski	ZSE w Międzyrzecu Podlaskim
2.	Hubert Rafał	ZSZ nr 1 w Białej Podlaskiej
3.	Oliwia Kołodziej	IV LO im. Staszica w Białej Podlaskiej
4.	Nina Stefaniuk	ZSE w Międzyrzecu Podlaskim
5.	Aleksandra Weiner	ZSO nr.1 im. KEN w Puławach
6.	Ewelina Bojanowska	IV LO im. Staszica w Białej Podlaskiej
7.	Bartosz Buszczyński	ZSZ nr 1 w Białej Podlaskiej
8.	Sebastian Lewkowicz	ALO w Białej Podlaskiej
9.	Julia Karczewska	ZSE w Międzyrzecu Podlaskim
10.	Weronika Krygier	ZSZ nr 1 w Białej Podlaskiej

BIA

eprasa.pl 3068ece676

Daniel Dragan został Człowiekiem Roku 2022 Ziemi Bialskiej

Daniel Dragan wygrał nasz plebiscyt „Człowiek Roku 2022 Ziemi Bialskiej". Na drugim miejscu uplasowała się Danuta Koszołko, a podium zamyka prezydent Michał Litwiniuk.

ROZMOWA ZE ZWYCIĘZCĄ

Jak odbiera Pan wyróżnienie?

- Nie ukrywam, że jest mi bardzo miło. Pamiętam, jak Wspólnota wchodziła na teren powiatu bialskiego, to bardzo kibicowałem jej twórcom. Kierowali się misją, aby zawsze być blisko problemów mieszkańców, co potwierdzają czytelnicy, patrząc na rozwój gazety. Bardzo dziękuję im za oddane głosy i obiecuję nie zawieść ich oczekiwań.

Czytelnicy docenili Pana m.in. za program stypendialny wspierający najzdolniejszych uczniów...

- Z programu stypendialnego jestem bardzo dumny, choć pewne aspekty chcemy poprawiać. Od początku jego istnienia stypendia na pierwszy rok studiów otrzymało kilkudziesięciu maturzystów. Dziś są lekarzami, prawnikami, informatykami oraz realizują swoje marzenia w wielu innych zawodach. Nie wiem, ilu z nich mogłoby sobie pozwolić na studia na wybranych kierunkach bez tego wsparcia. W kolejnych latach rozszerzaliśmy zasięg terytorialny poza gminę Wisznice i angażowaliśmy organizacje pozarządowe z innych części powiatu. Relacje stypendystów z ich sukcesów, jakie widzę w mediach społecznościowych, są najlepszą motywacją.

Podkreślali również kwestię pomocy Ukraińcom...

- Co do Ukrainy tutaj specjalną statuetkę powinni raczej dostać mieszkańcy powiatu bialskiego, którzy od rozpoczęcia wojny spontanicznie i bezinteresownie ruszyli pomagać Ukraińcom. Moje zaangażowanie w sprawy ukraińskie wynika z zainteresowań zawodowych. Choć, wykorzystując swoje kontakty na miejscu, mogliśmy dopilnować, żeby pomoc od naszych mieszkańców trafiła do potrzebujących. Dziś, kiedy wiem, że Ukraina obroniła swoją niepodległość, musimy zrobić wszystko, aby wygrała pokój na swoich warunkach. W innym przypadku za 10 lat będziemy mieli powtórkę koszmaru. Obecnie skupiamy się na projektach, które mają zakorzenić Ukrainę wśród krajów zachodnich oraz odbudować jej potencjał. Mam nadzieję, że skorzystają na tym przedsiębiorcy z powiatu bialskiego, ale uda się również rozwiązać problemy naszych rolników. Zawsze powtarzam, że niepodległa i niezależna Białoruś oraz Ukraina to bezpieczna Polska, a w szczególności powiat bialski.

Dziękuję za rozmowę.

red

Przypomnijmy, że nasi Czytelnicy zgłosili do plebiscytu 25 osób, a redakcyjne jury wyłoniło finałową dziesiątkę kandydatów. Głosowanie odbywało się na dwa sposoby: poprzez kupon dołączony do każdego wydania Wspólnoty lub przez głosowanie SMS. Głosowanie zakończyło się 16 marca. Sukces odniósł Daniel Dragan, który zebrał 112 głosów.

1. Daniel Dragan - 112 głosów
2. Danuta Koszołko - 102 głosy
3. Michał Litwiniuk - 73 głosy
4. Karolina Brodzik-Zaremba - 14 głosów
5. Ireneusz Parafiniuk - 3 głosy
6. Lilia Wielgan-Michaluk - 3 głosy
7. Aleksandra Hordejuk-Gryczka - 2 głosy
8. Izabela Kunicka - 1 głos
9. Anna Chwałek - 1 głos
10. Paweł Iwaniuk - 0 głosów

Byli urzędnicy skazani za kombinacje z usługami

Wyrok w janowskiej aferze odśnieżeniowej

W bialskim Sądzie Rejonowym zapadł wyrok w sprawie nieprawidłowości w Urzędzie Gminy Janów Podlaski przy wyborze wykonawcy odśnieżania janowskich ulic i dróg w gminie w latach 2012-2018. Oskarżeni byli były wójt Jacek H., były zastępca wójta Andrzej T. i inspektor Leszek J.

Fot.Marek Pietrzela

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał oskarżonych za winnych zarzucanych im czynów. Wyroki są nieprawomocne

Zarzucono im, że działając wspólnie i w porozumieniu przekroczyli swoje uprawnienia podczas wyboru kandydata do wykonania zamówienia publicznego na odśnieżanie ulic i dróg w kolejnych sezonach od 2012/13 do 2017/18 r. Wójta oskarżono o doprowadzenie do zawarcia umowy przez zastępcę, na którego scedował uprawnienia z zakresu postępowań o zamówienia publiczne ze z góry określonym kandydatem P. H. Śledczy ustalili, iż tę umowę zawarto z naruszeniem prawnego wymogu dokonywania wydatków publicznych w sposób celowy i oszczędny. Nie przeprowadzono postępowań o wyłonienie kandydata, zlekceważono rzetelne rozpoznanie cenowe. Bez zapewnienia należytej konkurencyjności postępowania, z wadliwym oszacowaniem wartości usługi, znacznie zawyżono stawkę godzinową wynagrodzenia za pracę aż do 230 zł brutto.

Wicewójta oskarżono o podpisanie umów, a inspektora ds. zamówień publicznych o wykonywanie w sposób wadliwy rozpoznania cenowego, aby korzyści osiągnął P. H. Tym samym trzej urzędnicy zostali oskarżeni o działanie na szkodę interesu publicznego.

Ponadto prokurator zarzucił Andrzejowi T. i Leszkowi J., że w 2017 r. w Janowie Podlaskim, działając wspólnie i w porozumieniu, przekroczyli swoje uprawnienia w związku z żądaniem Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej wydania dokumentów na potrzeby innego postępowania karnego. Obaj mieli fałszować dokumentację i poświadczać nieprawdę, tworząc dokumenty o rzekomym rozpoznaniu cenowym usług.

Żaden z podejrzanych nie przyznał się w trakcie śledztwa do dokonania zarzuconych przestępstw.

Przez lata na wielu forach internetowych mieszkańcy janowskiej gminy wyrażali oburzenie na preferowanie jednej rodziny przy odśnieżaniu dróg w janowskiej gminie.

Proces trwał od grudnia 2019 r. do 14 marca. Starszy inspektor Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie poinformowała nas, że w miniony wtorek zapadł wyrok w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej. Były wójt Jacek H. został uznany za winnego zarzucanych mu czynów i został skazany na karę łączną roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres trzech lat. Sąd orzekł też wobec oskarżonego Jacka H. środek karny w postaci zakazu zajmowania stanowiska wójta na okres pięciu lat.

Także sąd uznał Andrzeja T. oraz Leszka J. winnymi zarzucanych czynów i podobnie wymierzył im kary łączne po roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres trzech lat.

– Sąd zasądził solidarnie od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego – gminy kwotę 44 337,12 zł tytułem nawiązki. Zasądził od każdego z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa po 180 zł tytułem opłaty oraz 3430,70 zł tytułem pozostałych częściowych kosztów sądowych związanych z ich udziałem w sprawie. Wyrok jest nieprawomocny – podkreśliła st. insp. Magdalena Dobosz.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 3068ece676

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Nowa ul. Orzeszkowa da alternatywę

Trwa budowa i przebudowa terespolskiej ul. Orzeszkowej.

Miasto Terespol otrzymało w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład na to zadanie 3,8 mln zł (w ramach promesy inwestycyjnej na 10,3 mln zł, w tym także na kompleksową gospodarkę wodno-ściekową – 5,7 mln zł oraz przebudowę ul. Łąkowej w Terespolu – 800 tys. zł).

Konsorcjum z liderem PPHU Transbet Marian Wojtiuk złożyło ofertę wykonania tego przedsięwzięcia za 2 mln zł.

Nowa jezdnia połączy ul. Wojska Polskiego z drogą krajową nr 2.

Fot. Facebook Jacek Danieluk

Prace na budowie i przebudowie ul. Orzeszkowej

– W przypadku zamkniętych rogatek na przejeździe kolejowym, wyjeżdżający z miasta nie będą musieli oczekiwać, aż ruch samochodów zostanie uwolniony – mówi terespolski burmistrz Jacek Danieluk.

Dodaje, że miasto musi przygotować się też do zamknięcia ul. Wojska Polskiego na żądanie PKP PLK, gdy zakończy się modernizacja szlaku kolejowego.

Już w najbliższych dniach burmistrz sprawdzi jak wyglądają przygotowania do budowy dwóch tuneli (w tym jednego dla ruchu pieszego i rowerowego).

Pojawił się sygnał na Facebooku o tym, że terespolanie chcieliby przy ul. Elizy Orzeszkowej wybudowania ścieżki rowerowej.

– Niestety, tam szerokość drogi wynosi zaledwie 5,5 m. Chciałem, by wybudowano tam chodnik, ale nie uda się go zmieścić – mówi burmistrz.

Dodaje, że poszerzenie drogi wymagałoby dotarcia do właścicieli kilkudziesięciu prywatnych działek i wieloletnich postępowań spadkowych, kiedy nie jest uregulowana struktura własności.

(Pim)

Kontrabanda za ponad 835 tys. zł

Fot. NOSG

Dużą część naczepy tira zajmowały popakowane w folię papierosy

W Koroszczynie pod Terespolem celnicy i strażnicy graniczni udaremnili przemyt ponad 55 tys. paczek papierosów w ciężarówce.

Kapitan Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że mundurowi udaremnili przemyt nielegalnych wyrobów tytoniowych ukrytych w ciężarówce wjeżdżającej z Białorusi do Polski.

Funkcjonariusze Straży Granicznej z placówki w Terespolu oraz Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej skontrolowali samochód ciężarowy powracający z Białorusi do Polski.

– Podczas prowadzonej kontroli ujawnili w naczepie zestawu ciężarowego pakunki owinięte czarną folią. W pakietach znajdowały się papierosy różnych marek bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Funkcjonariusze zabezpieczyli w sumie 55 090 paczek papierosów o szacunkowej wartości rynkowej ponad 835 tys. zł – podkreśla rzecznik.

Dodaje, że do sprawy tego jednego z większych przemytów papierosów udaremnionych w tym roku na wschodniej granicy Polski zatrzymano 40-letniego Polaka, który był kierowcą kontrolowanego zestawu ciężarowego.

– Papierosy, przewożony ładunek oraz pojazd zostały zatrzymane do dalszego postępowania. Czynności w sprawie prowadzą funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej z Terespola – wyjaśnia kpt. Dariusz Sienicki.

(pim)

Pospolite ruszenie na śmieci

Godne naśladowania w innych wsiach i miasteczkach akcje sprzątania gminy organizuje gm. Terespol.

Sekretarz gminy Danuta Wowczeniuk poinformowała nas, że dwukrotnie w ciągu roku wójt apeluje do mieszkańców, którym leży na sercu dobro środowiska.

– Już przed tygodniem, przed ogłoszeniem zapisów, do Urzędu Gminy zgłaszali się pierwsi chętni, m.in. mieliśmy sygnał od młodzieży z Kobylan. Jeszcze przed świętami chcemy uporządkować nasze miejscowości – mówi sekretarz.

Urząd oczekuje na pisemne zgłoszenia nieodpłatnego uczestnictwa od 20 marca do 20 kwietnia. Zgłaszający powinni podać informacje o terminie sprzątania, terenie jaki będzie porządkowany (dotyczy tylko miejsc użyteczności publicznej z wyłączeniem terenów w obrębie zakładów, przedsiębiorstw, lasów państwowych), planowanym miejscu składowania zebranych podczas akcji odpadów w workach oraz liczbie uczestników akcji.

Gmina Terespol zakupi worki foliowe i rękawice dla uczestników Sprzątania Gminy oraz zapewni wywóz zebranych podczas akcji odpadów na zorganizowane składowisko odpadów w Białej Podlaskiej. Worki i rękawice będzie można odbierać w siedzibie spółki EKO-BUG w Kobylanach na 2 dni przed planowaną akcją sprzątania.

(Pim)

niyalbay.com

Urząd oczekuje na pisemne zgłoszenia nieodpłatnego uczestnictwa od 20 marca do 20 kwietnia. Zgłaszający powinni podać informacje m.in. o terminie sprzątania i terenie, jaki będzie porządkowany

Pożegnanie z preferencyjnym węglem

Gmina Terespol zaapelowała do mieszkańców, aby do końca marca składali w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej wnioski o zakup węgla po preferencyjnych cenach i dokonali wpłat.

- Chcielibyśmy w kwietniu rozliczyć się z akcji zakupu węgla po preferencyjnych cenach. W marcu kończymy zamawianie węgla na podstawie wpłat – wyjaśnia nam sekretarz terespolskiej gminy Danuta Wowczeniuk.

Dodaje, że ostatnio gmina zamówiła 25 ton węgla. Informuje, że w gm. Terespol wnioski o dodatek węglowy złożyło 1,7 tys. osób. O wiele mniej wpłynęło wniosków o zakup. Zakupiono tylko ok. 700 ton opału po preferencyjnych stawkach.

Jeszcze do 31 marca mieszkańcy mogą składać w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej wnioski o zakup węgla po preferencyjnych cenach (1900 zł/t) i dokonywać wpłat. Dodatkowo pobierane są opłaty za transport opału do posesji.

(pim)

Zatrudnią kilku asystentów niepełnosprawnych

Miasto Terespol przystąpiło do programu „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej edycja 2023".

Jacek Danieluk, burmistrz
- 207 tys. zł z Funduszu Solidarnościowego pozwoli na opłacenie ponad pięciu opiekunów terespolan z dysfunkcjami

– Otrzymane dofinansowanie prawie 207 tys. zł z Funduszu Solidarnościowego pozwoli na opłacenie ponad pięciu opiekunów terespolan z dysfunkcjami – powiedział nam Jacek Danieluk, terespolski burmistrz.

Celem tego programu jest wprowadzenie usługi asystenta jako formy ogólnodostępnego wsparcia w wykonywaniu codziennych czynności, przy aktywnym udziale w realizacji tych czynności osoby z niepełnosprawnością oraz wsparcie jej samodzielności w funkcjonowaniu w życiu społecznym.

Program adresowany jest do pełnoletnich osób niepełnosprawnych posiadających orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności (lub orzeczenie równoważne). Chodzi o pomoc asystenta niepełnosprawnemu w wykonywaniu czynności dnia codziennego, dokonywaniu zakupów towarów bądź usług, załatwianiu spraw urzędowych, w tym pomoc przy wypełnianiu dokumentów oraz korzystaniu z dóbr kultury, rekreacji i wypoczynku.

Asystentami mogą zostać osoby posiadające dokument potwierdzający uzyskanie kwalifikacji w następujących kierunkach: asystent osoby niepełnosprawnej, opiekun osoby starszej, opiekun medyczny, pedagog, psycholog, terapeuta zajęciowy, pielęgniarka, fizjoterapeuta. Asystenci muszą posiadać co najmniej 6-miesięczne udokumentowane doświadczenie w udzielaniu bezpośredniej pomocy niepełnosprawnym. Nie mogą być oni członkami rodziny osoby niepełnosprawnej, ani faktycznie zamieszkiwać razem z uczestnikiem programu.

Realizatorem programu jest Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Terespolu, tel. 83 375 21 02. Dodatkowych wyjaśnień udziela pracownik socjalny MOPS Jowita Knigawka.

(Pim)

Wiosenna akcja szczepienia lisów

Gmina Terespol informuje, że w dniach 27-29 marca 2023 r. planowane jest przeprowadzenie ochronnego szczepienia lisów wolno żyjących przeciwko wściekliźnie. Nie wolno dotykać szczepionki. Jeśli szczepionka dostanie się do ust, oczu, nosa, lub skaleczenia skóry należy niezwłocznie skontaktować się z lekarzem. Ręce lub inne nie zakryte części ciała, które miały kontakt ze szczepionką, należy natychmiast dokładnie umyć wodą z mydłem.

Przez dwa tygodnie po wyłożeniu szczepionki nie należy puszczać wolno psów i kotów, aby nie dostały się do miejsc, gdzie wyłożono szczepionkę.

w

BIA

eprasa.pl 3068ece676